GDYNIA SZKOŁA HANDLU MORSKIEGO

RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

10 stron. Cena 5 zł.

ROK V — WARSZAWA, ŚRODA 22 GRUDNIA 1948 ROKU. — Nr. 351 (1560)

W 69-ą rocznicę urodzin Józefa Stalina

Hołd świata pracy na Kongresie P.Z.P.R.

W dniu 21 grudnia 1948 r. upływa 69 lat od dnia urodzin wielkiego wodza międzynarodowego proletariatu i mas pracujących, walczących o swe społeczne wyzwolenie, o pokój, postęp i socjalizm, genialnego kontynuatora dzieła Marksa, Engelsa Lenina, wielkiego przyjaciela narodu polskiego budującego swą szczęśliwą przyszłość, pogromcy Niemiec hitlerowskich i wybawiciela ludów Europy z niewoli hitlerowskiej — tow. Józefa Stalina — mówił wczoraj na Kongresie P.Z.P.R. delegat Aleksander Zawadzki, a sala Kongresowa powitała te słowa burzliwą owacją na cześć Generalissimusa Stalina, przez dłuższy czas uroczyście skandując:

Sta-lin! Sta-lin! Sta-lin!

Z 69 lat życia Stalina — mówił Al. Zawadzki — przeszło 50 lat, to płomienna, ofiarna walka o wyzwolenie i szczęście człowieka pracy.

„Jeśliby życie moje nie było poświęcone sprawie klasy robotniczej, uważałbym je za bezcelowe" — oto jak na swe życie patrzy i jak je pojmuje tow. Stalin. Wzorując się na życiu Stalina polska klasa robotnicza i cały naród polski obchodzi dzień Jego urodzin z uczuciem szczególnej serdeczności i wdzięczności.

Przypomniawszy, że Lenin i Stalin od zarania swej działalności współdziałali z polskim ruchem robotniczym, stali w obronie narodu polskiego przed uciskiem caratu i głosili hasło samookreślenia narodu polskiego, że uznali w r. 1918 „nienaruszalne prawa narodu polskiego do niepodległości i wolności — mówca przypomina dalej:

To Stalin powiedział nam w r. 1943, gdy kraj nasz krwawił pod okupacją hitlerowską: **„Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko, co możliwe, by przyspieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — Niemiec hitlerowskich, by utrwalić przyjaźń polsko - radziecką i dopomóc ze wszystkich sił w odbudowaniu silnej i niepodległej Polski".**

To Stalin w Poczdamie stanowczo bronił i obronił dziejowo słuszną i sprawiedliwą sprawę zwrócenia Polsce jej prastarych ziem piastowskich z granicami na Odrze i Nysie Łużyckiej, a w tymże roku do delegacji polskiej w Moskwie, z właściwą mu skromnością i głębokim wyczuciem psychiki narodu polskiego, powiedział: **„Nie żądamy, abyście nam wierzyli na słowo... Sądźcie i ustosunkujcie się do nas według czynów naszych, na zasadzie stosunku, jaki będziemy mieli do narodu polskiego".**

Wskazawszy, że w najtrudniejszych chwilach po wyzwoleniu spieszył nam Związek Radziecki z pomocą, dając żywność, surowce, maszyny, kredyty, że korzystaliśmy z kredytów i doświadczeń przy wykonywaniu planu 3-letniego i wydatnie korzystać będziemy w realizacji naszego 6-letniego planu, budując fundamenty socjalizmu w Polsce, mówca przypomniał te głosy obrony, poparcia i sympatii ze strony Rządu ZSRR i osobiście Stalina jakie rozlegały się niezwłocznie ilekroć Polska Ludowa i jej granice, jej prawa i jej godność atakowane były przez imperialistycznych podżegaczy anglo - amerykańskich.

W roku 1946 tow. Stalin oświadczył:

„Jak wiadomo, postanowienie o zachodnich granicach Polski zostało powzięte na Konferencji Trzech Mocarstw w Berlinie na podstawie żądań polskich. Związek Radziecki niejednokrotnie oświadczał, że uważa żądania Polski za słuszne i sprawiedliwe". I w tejże wypowiedzi dalej:

„...Polska współczesna demokratyczna Polska nie chce już być igraszką w rękach cudzoziemców".

Tak powstawała, rozwijała się i krzepła niezłomna przyjaźń polsko-radziecka, rozwijała się wspólnota ideologiczna i tak powstawało, rozwijało się i krzepło nasze serdeczne uczucie do wodza międzynarodowego proletariatu.

W drugiej części swego przemówienia del. Zawadzki stwierdzając, że imię Wielkiego Stalina jest nieodłącznie związane z imieniem Wielkiego Lenina, wskazał na zasługi Jego dla narodu ZSRR, całego świata pracy, na Jego zasługi bojowe i organizacyjne i cytując czyny i słowa Stalina w poszczególnych okresach tak zakończył swe przemówienie:

Stalin — to ciągłość historyczna rewolucyjnej teorii i praktyki naukowego socjalizmu-marksizmu-leninizmu.

Stalin — to bojowy sztandar klasy robotniczej, maszerujących ku socjalizmowi krajów demokracji ludowej.

Stalin — to natchnienie walczących o swe wyzwolenie społeczne i narodowe milionów wyzyskiwanych świata kapitalistycznego i narodów kolonialnych oraz walki o niepodległość.

Stalin — to symbol równouprawnienia i braterstwa ludów.

Stalin — to symbol walki o trwały pokój, postęp i demokrację przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym i reakcji kapitalistycznej. Imperialiści doprowadzili do podziału świata na dwa obozy.

Stalin nauczył nas łączyć harmonijnie proletariacki internacjonalizm z patriotyzmem, z umiłowaniem swojej ojczyzny — brzmiały końcowe słowa przemówienia.

Po długotrwałych spontanicznych manifestacjach uczuć uczestników Kongresu d'a Wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu Kongres jednomyślnie uchwalił następującą depeszę:

Depesza do Generalissimusa J. Stalina

„Do Towarzysza Józefa Stalina, Kreml.

W dniu Twoich urodzin, Drogi Towarzyszu Stalin, przesyłamy Tobie gorące, serdeczne pozdrowienia w imieniu mas pracujących Polski. Żaden prosty człowiek w Polsce nigdy nie zapomni, że pod Twoim kierownictwem toczyła się zwycięska walka bohaterskiej Armii Radzieckiej o wypędzenie niemiecko-faszystowskich najeźdźców z Polski, walka, dzięki której Polska odzyskała niepodległość.

Każdy prosty człowiek w Polsce pamięta, że kierowanej przez Ciebie radzieckiej polityce braterstwa i przyjaźni Polska zawdzięcza ugruntowanie swoich granic na Odrze i Nysie.

Każdy prosty człowiek w Polsce wie, że przyjaźń i braterstwo polsko-radzieckie, którego tak gorącym jesteś rzecznikiem, jest najlepszą rękojmią bezpiecznego i nieskrępowanego rozwoju Polski.

Każdy świadomy robotnik, chłop, pracujący inteligent w Polsce wie, że droga do rozkwitu Polski, droga do socjalizmu prowadzi tylko w oparciu o przyjaźń i wieczysty sojusz ze Związkiem Radzieckim.

Jednocząc siły polskiej klasy robotniczej, która przewodzi narodowi, nie będziemy szczędzili sił, aby wnieść swój wkład do wielkiej sprawy solidarności wszystkich narodów w obronie pokoju przeciw imperialistycznej agresji, do wielkiej sprawy zwycięstwa socjalizmu.

Dlatego wraz ze wszystkimi ludźmi na świecie, którzy nie chcą wojny i niewoli, przesyłamy Tobie najgorętsze życzenia zdrowia i wielu lat pracy dla dobra całej postępowej ludzkości.

W imieniu Prezydium Kongresu
Polskiej Zjednoczonej Partii
Robotniczej
(—) Bolesław Bierut
(—) Józef Cyrankiewicz

Na Kongresie PZPR

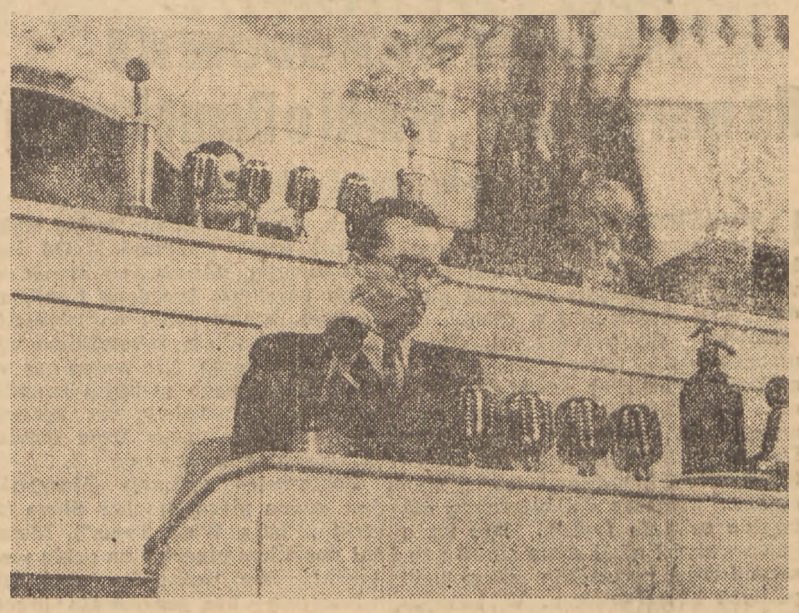

W dyskusji nad referatem min. Hilarego Minca zabrał głos wicemin. Eugeniusz Szyr, którego przemówienie podajemy na str. 6. (Fot. API)

Referat Romana Zambrowskiego o Statucie i zadaniach PZPR — patrz str. 3.

Thorez i Yves Farge potępiają podżegaczy wojennych

„Grabi się Francję tak, jakby miała zginąć"

PARYŻ, 21.12 (PAP). — W Limoges i w Poitiers odbyły się masowe zebrania sprawozdawcze z debaty nad sprawami pokoju i wolności, która jak wiadomo odbyła się niedawno w Paryżu.

Maurice Thorez potępiając w ostrych słowach podżegaczy wojennych, podkreślił **zdecydowaną wolę ludu francuskiego przeciwstawienia się planom imperialistów amerykańskich. Maurice Thorez podkreślił pokojową politykę ZSRR i stwierdził, że ZSRR przez cały czas swego istnienia nigdy nie prowadził polityki sprzecznej z interesami narodów w innych krajach.**

B. minister Yves Farge nawiązując do debaty nad sprawą pokoju i wolności oświadczył, że **w debatach tych wypowiedziała się prawdziwa Francja.** Farge oświadczył z naciskiem, że **naród francuski nigdy nie weźmie udziału w awanturniczych planach imperializmu amerykańskiego.**

Przemawiając w Poitier Yves Farge nawiązując do znanej afery z winem, której głównymi bohaterami byli krewni ówczesnego premiera Ramadiera, oświadczył: **„Pracowałem w kramie, który nazywa się ministerstwem aprowizacji. Spotkałem tam ludzi, którzy przedtem łupili Francję przynosząc korzyści Niemcom, łupili ją następnie dla własnych korzyści. Grabi się Francję tak, jakby miała zginąć".**

W związku z oddaniem arsenału Ruhry w ręce kapitalistów niemieckich, Związek Kobiet Polskich we Francji im. Marii Konopnickiej, **wzywa wszystkie kobiety Polski, które miłują pokój i pragną szczęścia i radości dla swoich dzieci, by wraz z całym wychodźctwem dały wyraz swojemu uznaniu dla rządu R. P., który wskazywał stale na konieczność rozstrzygnięcia wszelkich problemów międzynarodowych w duchu współpracy i zgodnie z uchwałami poczdamskimi.**

Belgom spada łuska z oczu

Z coraz mniejszym entuzjazmem pisze się o »pomocy« marshallowskiej

BRUKSELA, 21.12 (PAP). — Na posiedzeniu komisji parlamentarnej, obradującej nad realizacją planu Marshalla w Belgii, senator partii katolickiej (PSC) Dequae stwierdził, że **wątpliwe jest, aby kredyty udzielane przez Belgię Wielkiej Brytanii, Francji i Holandii z funduszów otrzymywanych w ramach planu Marshalla przyczyniły się do wzrostu eksportu belgijskiego.** Senator Dequae przestrzegł przed opracowanymi przez kraje marshallowskie planami gospodarczymi stanowiącymi **poważną groźbę dla gospodarki belgijskiej.**

Komentując oświadczenie senatora Dequae brukselski „Drapeau Rouge" pisze, że: **„dotychczasowi obrońcy planu Marshalla wyrażają się obecnie o nim po jednorocznym doświadczeniu z coraz mniejszym entuzjazmem.** W dziennikach, reprezentujących interesy wielkich finansistów coraz częściej ukazują się artykuły krytykujące plan Marshalla oraz amerykańską politykę mieszania się do spraw wewnętrznych krajów zachodniej Europy. „Poważne trudności w łonie krajów marshallowskich", „Różnice poglądów między Wielką Brytanią a Francją", „Waszyngton ostrzega Belgię i Wielką Brytanię" — oto tytuły w dziennikach belgijskich, które dotychczas głosiły chwałę planów odbudowy Europy według wskazówek Marshalla.

O dalszy rozwój demokracji ludowej

Zakończenie Kongresu Zjednoczenia organizacji chłopskich na Węgrzech

BUDAPESZT, 21.12 (PAP). Zakończył się tu Kongres Zjednoczeniowy dwóch najważniejszych na Węgrzech organizacji chłopskich.

W powziętej rezolucji uczestnicy Kongresu stwierdzili, że pracujące chłopstwo i robotnicy rolni w ramach sojuszu robotniczo - chłopskiego wraz z robotnikami walczyć będą o ugruntowanie wolności ludu i niepodległości narodowej, o wzmocnienie i dalszy rozwój demokracji ludowej. Rezolucja popiera rozwój rolnictwa na zasadach spółdzielczości produkcyjnej.

Radio moskiewskie o walkach w Indonezji

Agresorzy używają sprzętu dostarczanego przez USA i Anglię

LONDYN, 21.12 (API). Cała światowa opinia publiczna w dalszym ciągu potępia akcję holenderską na Jawie. W poniedziałek amerykański wiceminister spraw zagranicznych Robert Lovett odbył rozmowy z przedstawicielami dyplomatycznymi Indii, Australii i Republiki Indonezyjskiej, którzy zaprotestowali przeciwko prowadzeniu wojny przez Holandię.

Wtorkowy „Times" ostrzega Holendrów, że jeżeli prowadzić będą nadal wojnę, może ich czekać taka sama sytuacja, jak Francuzów w Indochinach, gdzie uwikłali się oni w beznadziejną walkę partyzancką w trudnym terenie. „Daily Herald" pisze, że nie można oczekiwać żadnego trwałego rozwiązania w wyniku użycia siły, nawet jeżeli wojskom holenderskim uda się uzyskać sukcesy wojskowe.

Radio moskiewskie podało wczoraj, że **wojska holenderskie w Indonezji używają amerykańskich i brytyjskich czołgów samolotów bombowych i karabinów maszynowych. „Ten nowy akt agresji holenderskiej** — stwierdza komentator — **był dokładnie przygotowany. Przez cały rok kolonizatorzy holenderscy czynili wszystko, co leżało w ich mocy, by osłabić republikę Indonezyjską i przygotować nową awanturę wojenną.**

(Dalsze wiadomości z Indonezji podajemy na str. 2-ej).

Będą wykonane wyroki na japońskich zbrodniarzach wojennych

WASZYNGTON, 21.12 (PAP). — Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych po rozpatrzeniu apelacji b. premiera japońskiego Hideko Tojo i 6-ciu innych japońskich przestępców wojennych, skazanych na śmierć przez Międzynarodowy Trybunał Wojenny w Tokio, — uznał, że **jest niekompetentny do wyrokowania w tej sprawie.**

Postanowienie co do braku kompetencji zapadło w Sądzie Najwyższym USA 6 głosami przeciwko 1. W motywach sąd zaznaczył, że w **Międzynarodowym Trybunale Wojennym w Tokio zasiadają przedstawiciele 11 suwerennych państw sojuszniczych i że żaden sąd państwowy nie może stanowić instancji odwoławczej od tego Trybunału.**

Wobec powyższej decyzji Sądu Najwyższego USA, wyroki przeciwko japońskim przestępcom wojennym będą wykonane.

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ

Na marginesie „Walki o Demokrację"

(Korespondencja własna)

DWUDNIOWA debata nad polityką zagraniczną minęła bez wielkich sensacji. Odbyło się bez fajerwerków, bez ostrych potyczek między jedną stroną Izby a drugą.

Minister Bevin odczytał długie przemówienie, które tylko koledzy z pierwszych ławek potrafili wysłuchać w całości. W dyskusji nad konserwatywną polityką zagraniczną Labour Party wódz torysów Winston Churchill, zadziwił trochę słuchaczy pozornie delikatniejszą niż zwykle ostatnio treścią. Być może konserwatyści zdali sobie sprawę ze szkodliwości przesadnie „atomowej" polityki swego leadera. W każdym razie Churchill uważał za stosowne usprawiedliwiać swoje ostatnie występy „przyjaznym" według niego „gestem" w stosunku do Rosji Sowieckiej w r. 1945 (sic!).

Rebelianci z drugiej strony wyładowali swoją energię na temacie palestyńskim, gdzie niebezpieczeństwo ściągnięcia „nagany" było małe, ponieważ wielu nie buntowniczych członków Izby zgadzało się z posłem Zilliacus'em, że w tej sprawie udało się rządowi angielskiemu połączyć przeciwko sobie „Dominia, Stany Zjednoczone, Rosję Sowiecką, Organizację Narodów Zjednoczonych, Arabów i Żydów".

Geometrzy wszystkich partii wspólnie poszukiwali kwadratury koła, starali się znaleźć, jak zwykle wspólny mianownik dla interesów „sfer" Europy Zachodniej, Ameryki i Dominiów, namawiali do współpracy Unii Zachodniej Bloku Atlantyckiego, Brytyjskiej Wspólnoty Narodów dla obrony demokracji, wolności, cywilizacji, ludzkości itp.

Izba Gmin, która ma niezwykły dar omijania rzeczy przykrych, woli uniknąć nieprzyjemnie brzmiących spraw dotyczących jednego z członków bloku. Tymczasem w ostatni dzień obrad nadeszła do Anglii wiadomość o [illegible] demokratycznej unii. Umarł Dr Hofmeyer, wiceprezes Zjednoczonej Partii Gen. Smuts'a. Odcienie polityczne w Południowej Afryce są dla nas częściowo niezrozumiałe. Nawet w 19-ym wieku pan Hofmeyer uchodziłby w Europie za skrajnego konserwatystę. Dla nacjonalistów boerskich był on conajmniej duchowym potomkiem Marat'a.

Dowodem, że różnice między partiami w Południowej Afryce nie są bardzo głębokie jest fakt, że po śmierci „liberała" Hofmeyera rozważa się możliwości koalicji między opozycją generała Smutsa i małą partią Afrikaner'ów, na której opiera się większość rządu obecnego premiera nacjonalisty Malana.

Wszystkie partie z drobnymi odchyleniami mają ten sam rasistowski stosunek do murzynów, a różnice są tylko odcieniami.

W Afryce na 2 i 1/4 miliona białych przypada 8 milionów murzynów, 600.000 „mieszanych" i 300.000 Hindusów. W „imię demokracji południowo-afrykańskiej" jednakże biała rasa musi panować i eksploatować. Murzyni zamknięci są w rezerwatach. Ziemia na tych terenach jest nieżyzna, a środki wyżywienia są umyślnie doprowadzane do minimum, by zmusić Afrykańczyków do niewolniczej pracy w kopalniach. Tu białemu nie wolno wykonywać pracy fizycznej. Od tego jest murzyn, mieszkający w oddzielnych barakach, bez żony i rodziny. Murzyn, bez względu na zdolności nie może stać się robotnikiem wykwalifikowanym. Nie wolno mu należeć do żadnego związku zawodowego. Płaca zaledwie mu pozwala na utrzymanie przy życiu rodziny pozostałej w rezerwacie.

Społecznie sytuacja Murzynów jest godna pióra Beacher Stove (autorki „Chaty Wuja Toma"). Muszą oni nosić bez przerwy na sobie przepustki. Nie wolno im wychodzić wieczorem bez pozwolenia pracodawcy. Podróżować im wolno jedynie w oddzielnych wagonach, tramwajach, autobusach.

Politycznie „biali" dotychczas wspaniałomyślnie pozwolili im w prowincji Przylądku wybierać trzech „Europejczyków" do Zgromadzenia. Do Izby wyższej wolno im wybrać 4 „białych". Ale i taka „reprezentacja" 3/4 wyborców jest dla pana Malana za bardzo radykalną i zostanie zniesiona.

Od czasu do czasu w prasie brytyjskiej rozlegają się echa protestu tak to w ostatnim numerze „New Statesman and Nation" ukazał się list otwarty do intelektualisty brytyjskiego, intelektualisty murzyna Blackmana Pan Blackman poznał rasizm na własnej skórze, toteż łatwiej mu jest wczuć się w cierpienia europejskich ofiar rasizmu. Skorzystał on z pobytu we Wrocławiu, by przejechać się po Polsce. Pan Blackman udał się do byłych obozów koncentracyjnych. Dla murzyna Blackmana nie była to tylko abstrakcja. Czuł, że Hitler ma braci na zachodzie. Tak jak i Malan pan Blackman powiedział, że wie, po której stronie barykady się znajduje. Nie ma zamiaru wraz z panem Bertrand Russell'em rzucać bomby atomowej w obronie „cywilizacji", która ma dla niego w pogotowiu rezerwaty, a kto wie czy nie komo[illegible]

DAN MARTIN

Londyn w grudniu

Holandia pogwałciła układ z Renville

Agresja w Indonezji

— klasycznym przykładem metod imperializmu

HAGA. 21. 12. (PAP). — W czasie przemówienia premiera Dreesa w parlamencie holenderskim publiczność, zgromadzona na galerii, zaczęła wznosić okrzyki „Precz z wojną kolonialną — chcemy pokoju". Przewodniczący parlamentu zarządził opróżnienie galerii.

Brutalna agresja wojsk holenderskich przeciwko republice indonezyjskiej wysuwa się na czoło zagadnień międzynarodowych w prasie francuskiej.

Dziennik „L'Humanite" zaznacza, że rozwój wypadków w Indonezji od chwili powstania niezależnej republiki indonezyjskiej stanowi klasyczny przykład metod imperialistycznych, stosowanych przeciwko ludom kolonialnym, walczącym o swą niepodległość. Grę imperialistów ułatwił w znacznym stopniu premier republiki Mohammed Hatta, który wszczął prześladowania przeciwko organizacjom demokratycznym i robotniczym, stojącym na czele walki o niepodległość Indonezji.

Liczba aresztowanych sięga 25 tys. osób. Rząd holenderski, uważając, że Hatta unieszkodliwił elitę narodu Indonezji, rozpoczął wojnę kolonialną. Wykorzystawszy swoje marionetki, imperialiści postanowili się od nich uwolnić. Mohammed Hatta, Sukarno i inni zostali z kolei uwięzieni.

„Le Monde" stwierdza, że akcja w Indonezji może nastręczyć rządowi holenderskiemu poważne trudności na terenie międzynarodowym. Nie wiadomo, czy rząd holenderski potrafi się uporać z partyzantami. Pismo zwraca uwagę na wzrost wpływów komunistycznych w Indonezji, wyrażając przypuszczenia, że pod ich przewodem skupią się wszyscy patrioci indonezyjscy, walczący o niepodległość.

Agencja France Presse podaje tekst depeszy jaką Komisja „Dobrych Usług" ONZ w Indonezji wysłała do Rady Bezpieczeństwa. Komisja stwierdza, że Holandia zerwała jednostronnie układ o zawieszeniu broni, który głosił w jednym z punktów o obowiązku powiadomienia Komisji o ewentualnym zamiarze wypowiedzenia układu. Tym czasem władze holenderskie nie powiadomiły o podjęciu działań wojennych w Indonezji Komisji „Dobrych Usług", składającej się z przedstawicieli Australii, Belgii i USA. Równocześnie — wbrew postanowieniom układu — nie poinformowano o zamiarze jego zerwania rządu Republiki Indonezyjskiej.

Władze holenderskie wydały zakaz członkom Komisji przelotów z Batawii do Jogjakarty, uniemożliwiając w ten sposób wykonanie przez Komisję powierzonych jej zadań. Rozpoczęcie przez Holandię działań wojennych stanowi pogwałcenie układu z Renville, zawartego w dniu 17 stycznia 1948 r.

NOWY JORK, 21.12 (PAP). — Według oficjalnego komunikatu sztabu holenderskiego, wojska holenderskie zajęły miejscowość Tjepoe, ważny ośrodek naftowy na wschodnim wybrzeżu Jawy. Oddziały holenderskie, posuwające się w kierunku południowo-wschodnim od miasta Malang, zajęły miejscowość Toeren.

Na Sumatrze wojska holenderskie posuwają się w kierunku miasta Boekittinggi i znajdują się o 75 klm. od tego miasta.

Przemówienie Dymitrowa na Kongresie BPR (k)

5-letni plan gospodarczy

usunie ekonomiczne zacofanie kraju

SOFIA, 21.12 (PAP). Sekretarz generalny Centralnego Komitetu Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów) — Georgi Dymitrow wygłosił na piątym zjeździe partii referat polityczny, który został owacyjnie przyjęty przez zebranych.

W referacie swym Dymitrow omówił następujące najważniejsze zagadnienia: Historię rozwoju BPR (k), powstanie 9 września 1944 r., które otworzyło okres budownictwa socjalizmu w Bułgarii, charakter i rolę państwa ludowo demokratycznego, sytuację międzynarodową i politykę zagraniczną Bułgarii i zadania Bułgarskiej Republiki Ludowej w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

Dymitrow podkreślił, że w dziedzinie przemysłu odbudowa zniszczeń wojennych została zakończona wraz z wykonaniem 2-letniego planu gospodarczego. Wraz z podźwignięciem rolnictwa ze zniszczeń wojennych i podnoszeniem wydajności pracy przystąpiono do socjalistycznej przebudowy wsi. Przystąpiono do tworzenia spółdzielni produkcyjnych oraz państwowych gospodarstw rolnych.

Omawiając zadania 5-letniego planu gospodarczego, Dymitrow zaznaczył, że konieczny jest dalszy rozwój sił gospodarczych w celu jak najszybszego usunięcia ekonomicznego zacofania Bułgarii. W najbliższym czasie Republika Bułgarska musi się stać państwem przemysłowo-rolnym.

W dniu 19 grudnia przybyli na piąty Kongres Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów) delegaci polscy w osobach Edwarda Ochaba, Jacka Izydorczyka i Henryka Jabłońskiego.

W czwartą rocznicę paktu francusko-radzieckiego

PARYŻ, 21.12 (PAP). — Z okazji czwartej rocznicy paktu francusko-radzieckiego odbyła się w Marsylii staraniem Towarzystwa Przyjaźni Francja — ZSRR wiec, na którym b. szef francuskiej misji wojskowej w Związku Radzieckim generał Petit wygłosił odczyt. Prelegent podkreślił, konieczność zachowania wierności paktowi francusko-radzieckiemu, oświadczając, że leży to w interesie przede wszystkim Francji, jej bezpieczeństwa i suwerenności.

ZA GRANICĄ PISZĄ

PZPR partia marksistowsko-leninowska — Zdemaskowanie podżegaczy wojennych

»Romana Libera«

w kronice międzynarodowej, wskazując na znaczenie Kongresu Zjednoczeniowego, pisze:

„W dziedzinie wzmocnienia jednolitego frontu socjalistycznego należy podkreślić wydarzenie, jakie przeżywa w tych dniach klasa robotnicza Polski, a mianowicie połączenie PPS z PPR w zjednoczoną partię robotniczą. Klasa robotnicza w Polsce i cały naród polski wita z entuzjazmem Kongres Zjednoczeniowy, jako dalszy krok ku wspaniałej przyszłości, jako zwiększenie wkładu Polski do walki przeciw obozowi imperialistycznemu. Podstawy ideologiczne, przedstawione w referacie Bolesława Bieruta, dowodzą, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza będzie partią marksistowsko-leninowską, partią rewolucyjną, która zbuduje socjalizm w Polsce".

Radio rumuńskie nadało specjalną audycję, poświęconą Kongresowi, w ramach której odczytano przemówienie inauguracyjne Bolesława Bieruta

„Prawda"

w artykule Wiktorowa stwierdza, że chociaż w oficjalnej ocenie III sesji ONZ przez przedstawicieli bloku anglo amerykańskiego brzmią nuty fałszywego optymizmu — to jednak większość prasy burżuazyjnej z wyraźnym pesymizmem ustosunkowuje się do wyników tej sesji. Dziennik pisze m. in.:

„Przyczyną tego pesymizmu jest bezsprzeczny fakt, że chociaż blok anglo-amerykański, rozporządzając osławioną „maszyną do głosowania", mógł uchwalić względnie odrzucić każdy wniosek zgodnie ze swym „widzimisię" — to jednak zwycięstwo moralno-polityczne odniósł na sesji Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej. III sesja ONZ raz jeszcze dowiodła, że właśnie ZSRR i kraje demokracji ludowej nieustępliwie i konsekwentnie bronią sprawy pokoju i bezpieczeństwa, podczas gdy polityka bloku anglo-amerykańskiego prowadzi do agresji

Blokowi anglo-amerykańskiemu nie udało się również na ostatniej sesji izolować Związku Radzieckiego. Powodem do pesymizmu w szeregach bloku anglo-amerykańskiego jest wreszcie niepewność, jak zachowają się na dłuższą metę wszystkie państwa, wchodzące w jego skład. Wśród państw, wchodzących w skład Wielkiej Piątki — Chiny i Francja z niepewnością spoglądają w swą przyszłość, w bloku zaś państw Ameryki Łacińskiej, obejmującym około 20 krajów, zawsze mogą zajść nieoczekiwane przemiany.

Stany Zjednoczone i Wielka Brytania zmuszone zostały także na III sesji ONZ do zdemaskowania swych agresywnych planów. Przyczyniły się do tego niedwuznaczne wnioski ZSRR w sprawie zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń.

Błyskawiczne tempo obrad pod presją Anglosasów

Wymowne milczenie Francji

na temat „ustępstw" w sprawie Ruhry

LONDYN, 21.12 (PAP). Trwające już 6 tydzień rokowania mocarstw zachodnich w sprawie Zagłębia Ruhry dobiegają końca. Pod silną presją Anglosasów, którzy pragnęliby zakończyć konferencję przed świętami „obrady" w Londynie toczą się w błyskawicznym tempie. Posiedzenia odbywają się dwa razy dziennie przez cały tydzień, nie wyłączając soboty i niedzieli wbrew tradycyjnym zwyczajom angielskiego weekendu.

Obrady konferencji otoczone są nadal gęstą mgłą tajemnicy. Jednakże brytyjskie czynniki oficjalne zapowiadają wydanie ostatecznego komunikatu pod koniec bieżącego tygodnia.

W francuskich kołach dziennikarskich w Londynie podkreśla się, że pod silną presją amerykańską delegacja francuska zaakceptowała t. zw. „ustępstwa" anglosaskie, dotyczące kontroli nad przemysłem Zagłębia Ruhry. Upór czywe milczenie członków delegacji francuskiej w Londynie na temat tych „ustępstw" interpretowane jest przez tutejszych korespondentów paryskich jako dowód obaw, że ponowny wybuch oburzenia we Francji, gdyby dowiedziano się tam prawdy o t. zw. „ustępstwach" anglosaskich, mógłby przeszkodzić w zawarciu porozumienia na konferencji londyńskiej.

Korespondent dziennika gospodarczego „Financial Times" donosi z Waszyngtonu, że „polityka amerykańska wobec Zagłębia Ruhry zaczyna spotykać się z coraz większą krytyką w społeczeństwie amerykańskim, a zwłaszcza w kołach związków zawodowych. W kołach tych podkreślają, że polityka Departamentu Stanu jest słusznie uważana przez europejskie masy pracujące za łączenie się rządu amerykańskiego z reakcją niemiecką przeciwko europejskim siłom demokratycznym.

W kilku wierszach

— **W ramach obchodów** jubileuszowych ku czci 150 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza odbędzie się w Moskwie dnia 23 bm. uroczysta akademia w sali Kolumnowej Domu Radzieckich Związków Zawodowych.

— **Powstańcy greccy**, operujący na jednostkach morskich wzdłuż wybrzeży półwyspu Haltidikis, zajęli dwa duże statki pozostające pod dowództwem faszystowskim.

— **Na Węgrzech** niedawno odbyła się uroczystość otwarcia setnej stacji maszynowej. Wkrótce nastąpi otwarcie dalszych dziesięciu stacyj. W ten sposób liczba stacyj traktorowych w roku 1948 wynosi 110. Przewidziane jest powiększenie stacji traktorowych do 1.300.

— **Trwające** od dwóch tygodni węgiersko-holenderskie rokowania handlowe zakończyły się w poniedziałek podpisaniem nowego układu, który reguluje obrót towarowy między obu krajami na rok 1949.

— **Staraniem** Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Węgierskiej odbył się w niedzielę uroczysty poranek poświęcony twórczości Adama Mickiewicza.

— **Do Paryża** przybył brat generała Franco Nicols Franco, obecny ambasador Hiszpanii frankistowskiej w Lizbonie. Prasa paryska zamieszcza wiadomość tę bez komentarzy.

— **Francuski** działacz socjalistyczny Parnel wystąpił z SFIO. W opublikowanym liście Parnel podkreślił, że SFIO rozbija jedność francuskiej klasy robotniczej, która jest niezbędnym warunkiem zwycięstwa mas pracujących we Francji.

— **W forcie** Chatillon, w którym skonstruowany został pierwszy we Francji stos atomowy prof. Joliot-Curie i jego współpracownicy przyjmowali dziennikarzy francuskich i zagranicznych.

— **W poniedziałek** odbyła się w Cannes pierwsza rozmowa pomiędzy francuskim i włoskim ministrami spraw zagranicznych. Sforza i Schuman mieli omówić m. in. sprawę b. kolonii włoskich.

— **We wtorek** odbędą się dalsze rozmowy pomiędzy dowódcami żydowskimi i arabskimi w rejonie Jerozolimy.

— **Szef amerykańskiej misji wojskowej** w Grecji, gen. James van Fleet, przybył do Stambułu. Generałowi Fleeto wi towarzyszy 3 wyższych oficerów amerykańskich.

— **Przez niedzielę** szalała w Nowym Jorku olbrzymia śnieżyca. Masy śniegu, nieznane w tym mieście od długich lat, sparaliżowały całkowicie komunikację nie tylko lądową, lecz również lotniczą i wodną.

— **W pobliżu** miasta Quebeck wybuchł groźny pożar, który objął magazyny wojskowe. Według dotychczasowych obliczeń straty sięgają 500 tysięcy dolarów.

Sun-Fo utworzył rząd

Armia Ludowa naciera

na stolicę Czang-Kai-Szeka

LONDYN, 21.12 (PAP). Agencja Reutera donosi z Nankinu, że po licznych trudnościach dr Sun-Fo utworzył w dniu 20 grudnia nowy rząd kuomintangowski. Został on mianowany przez Czang Kai Szeka premierem w dniu 26 listopada. Przez 3 tygodnie Sun-Fo prowadził pertraktacje z przedstawicielami chińskich kół politycznych, które nie dawały jednak rezultatów. W najbliższych dniach premier Sun-Fo przedstawi swój rząd parlamentowi.

Agencja France Press opublikowała wywiad swego korespondenta z marszałkiem Li Chai Sum, przewodniczącym „rewolucyjnego komitetu Kuomintangu" w Hongkongu.

„Przypuszczam — oświadczył marszałek — iż rządy Czang Kai Szeka skończą się w ciągu najbliższych 2—3 miesięcy. Chińska armia ludowa wkroczy wkrótce do Chin południowych".

Agencja Reutera donosi, że w otoczonym przez wojska ludowe Tien-Tsinie oddziały kuomintangowskie czynią ostatnie przygotowania do obrony miasta.

Chińskie wojska ludowe, znajdujące się na północny wschód od Nankinu, wzmogły swe ataki w kierunku stolicy Czang Kai Szeka. Wojska kuomintangowskie poniosły klęskę w tym rejonie i wycofują się na południe.

Od Polski Ludowej do Polski Socjalistycznej

Referat Romana Zambrowskiego
o statucie i zadaniach organizacyjnych Zjednoczonej Partii

W piątym dniu obrad kongresowych po powitaniu Kongresu przez delegacje naukowców polskich, którzy zobowiązali się czerpać dla realizacji swoich olbrzymich zadań z bogatego doświadczenia klasy robotniczej oraz po melodunku jaki Kongresowi złożyła delegacja Czerwonego Zagłębia górników z kopalni imieniem generała Zawadzkiego, Kongres, pozdrowiony przez przybyłych z opóźnieniem delegatów partii komunistycznych Chilli, Szwecji i Brazylii, wysłuchał z niezwykłym zainteresowaniem i skupieniem przemówienia Romana Zambrowskiego „O STATUCIE I ZADANIACH ORGANIZACYJNYCH P. Z. P. R.

— „Kongres nasz — historyczny Kongres PZPR ma za sobą olbrzymi dorobek — rozpoczął mówca

W referatach tow tow. Bieruta i Cyrankiewicza przeprowadzona została niezawodna marksistowsko - leninowska analiza bogatych doświadczeń 70 lat walki polskiej klasy robotniczej, dokonany został bilans czterech z górą lat władzy ludowej, ustalone zostały podstawy ideologiczne Zjednoczonej Partii i wytyczona została jej linia generalna. Referat Hilarego Minca unaocznił wyższość gospodarczą demokracji ludowej nad ustrojem kapitalistycznym, a wytyczne 6-letniego planu przez swój oszałamiający wprost rozmach pokazały, jak wielkie i twórcze siły kryje w sobie klasa robotnicza.

Do podstawowych zadań Kongresu należy również uchwalenie statutu PZPR i ustalenie jej zadań organizacyjnych.

W partii nowego typu istnieje nierozerwalna łączność między jej zasadami ideologicznymi i jej linią generalną z jednej strony, a jej statutem i polityką organizacyjną z drugiej strony.

Tradycje zasad organizacyjnych

Fakt, że polski ruch robotniczy został rozbity przez reformizm i nacjonalizm już u samego zarania swego rozwoju jako ruchu masowego, fakt, że w ciągu wielu dziesięcioleci równolegle rozwijały się dwa typy partii: partie rewolucyjnego marksizmu i proletariackiego internacjonalizmu w postaci SDKPiL i KPP, oraz partia rewidująca marksizm, dla przystosowania go do gustów burżuazyjnych, partia ugody klasowej i nacjonalizmu w postaci przedwojennej PPS — musiał doprowadzić do wytworzenia się dwóch typów partii również w dziedzinie zasad i struktury, metod i form pracy organizacyjnej.

W naszej walce przyświecać nam będzie niezachwiana wiara SDKPiL-owców i KPP-owców w zwycięstwo klasy robotniczej, ich niezłomny hart rewolucyjny, ich żelazna dyscyplina.

Kultywować będziemy dobrą kacpowską tradycję dbałości o to, by partia była przodującym oddziałem klasy robotniczej, a każdy członek partii cieszył się autorytetem wśród bezpartyjnych.

Nawiązywać będziemy do nieśmiertelnej walki KPP przeciw reformizmowi i oportunizmowi w ruchu robotniczym.

Przyświecać nam będzie w naszej pracy bezprzykładna ofiarność i hart PPR-owców i współpracujących z nimi lewicowych socjalistów okresu okupacji, ich umiejętność liczenia się z dojrzałością mas, ich zdolność do zdobywania sojuszników dla klasy robotniczej, ich patriotyzm.

Ale zdecydowanie odrzucimy wszystko co było reformizmem, oportunizmem i sekciarstwem w tradycjach organizacyjnych polskiego ruchu robotniczego. Odrzucimy charakterystyczną dla reformizmu i oportunizmu koncepcję szeroko otwartych drzwi do partii dla wszelkich elementów niezależnie od ich klasowego oblicza

Nie będziemy tolerować żadnych pozostałości reformistycznej tradycji podwójnej miarki wobec członków partii: jednej dla wybranych a innej dla szeregowych.

Odrzucimy wszelkie tradycje liberalizmu i tolerancji wobec oportunistów i przecinać będziemy w zarodku wszelkie tendencje grupowe i frakcyjne.

Wychowywać będziemy szeregi partyjne na przykładach świetlanych i bohaterskich postaci polskiego ruchu robotniczego, stanowiących ucieleśnienie jego najlepszych tradycji — Waryńskiego i Dzierżyńskiego, Kasprzaka i Okrzei, Buczka i Barona, Nowotki i Barlickiego, Lampego i Dubois.

Podstawy organizacyjne partii w warunkach demokracji ludowej

Referaty Bolesława Bieruta, Józefa Cyrankiewicza i Hilarego Minca zawierają głęboką charakterystykę demokracji ludowej, oświetlenie jej z punktu widzenia nauki marksizmu-leninizmu.

Analiza ta ma zasadnicze znaczenie również dla ustalenia zasad organizacyjnych partii.

Wstęp do statutu w następujący sposób charakteryzuje wkład PPR i PPS w okresie demokracji ludowej.

„Zjednoczona Partia opiera swą działalność na dorobku ideologicznym PPR, która w okresie hitlerowskiej okupacji stanęła na czele walki o wyzwolenie narodowe i społeczne, przygotowała warunki dla objęcia władzy przez masy ludowe pod kierownictwem klasy robotniczej, a po wypędzeniu okupanta przewodziła w walce o ugruntowanie demokracji ludowej, rozbicie sił reakcyjnych i realizację rewolucyjnych przeobrażeń społecznych.

Zjednoczona Partia przejmuje dorobek odrodzonej PPS, która zrywając z reformizmem i nacjonalizmem przedwojennej PPS i nawiązując do najlepszych tradycji lewicowego nurtu PPS i RPPS, stanęła na gruncie jedności klasy robotniczej i wniosła wydatny wkład w walkę z reakcją i w budowę demokracji ludowej w Polsce".

Tak wielki wkład PPR był możliwy przede wszystkim dlatego, że rozumieliśmy, iż partia jest równie niezbędna dla utrzymania i utrwalenia władzy mas pracujących, jak dla poprowadzenia ich do walki o władzę, oraz że budowaliśmy i zapewniliśmy jej czołową pozycję w aparacie państwowym i rolę najwyższej formy organizacji klasy robotniczej.

Budując partię nowego typu nie zawsze mieliśmy przed sobą jasną perspektywę konieczności stałego podnoszenia roli kierowniczej partii. Na gruncie tych mętnych definicji, w ocenie demokracji ludowej, o której mówił Jakub Berman, na gruncie oportunistycznego akcentowania różnic między demokracją ludową a dyktaturą proletariatu, rodziły się fałszywe poglądy o jakimś odrębnym, specyficznym typie partii, swoistym dla okresu demokracji ludowej.

Nie może być też mowy o jakimś odrębnym, specyficznym typie partii demokracji ludowej w odróżnieniu od partii dyktatury proletariatu — WKP(b). Naodwrót, **uwzględniając swoistość naszego rozwoju wzorem partii nowego typu dla nas jest i pozostanie WKP(b).**

Lenin i Stalin nauczali, że partia winna być czołowym oddziałem klasy robotniczej, uzbrojonym w przodującą teorię marksizmu i skupiającą najlepsze elementy klasy robotniczej.

Partia winna być zorganizowanym oddziałem klasy robotniczej opartym na zasadach centralizmu demokratycznego, na żelaznej, jednakowej dla wszystkich dyscyplinie, zapewniającej partii jedność woli działania.

Partia winna być najwyższą formą organizacji klasowej proletariatu, powołaną do kierowania wszystkimi innymi bezpartyjnymi organizacjami.

W partii nowego typu nie może być liberalnego i tolerancyjnego stosunku do oportunizmu.

Takie będą zasady organizacyjne PZPR.

Wielkie zadania i potężny oręż

Kongres nakreślił perspektywę rozwoju od Polski Ludowej do Polski Socjalistycznej, perspektywę, która określa generalną linię partii i z której wynikają zasadnicze wskazania, zarówno dla statutu, jak i dla polityki organizacyjnej Partii.

W ciągu najbliższych siedmiu lat mają być zbudowane podstawy ustroju socjalistycznego w Polsce.

W czasie tym klasa robotnicza będzie musiała jeszcze wyżej podnieść swoją kierowniczą rolę, jeszcze bardziej umocnić sojusz z małorolnym i średniorolnym chłopstwem.

Nigdy jeszcze przed polską klasą robotniczą nie stały tak olbrzymie i szczytne zadania, ale też nigdy polska klasa robotnicza nie rozporządzała tak potężnym orężem, jakim jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Zjednoczona Partia liczy dziś 1.500 tys. członków, w tej liczbie 900 tys. robotników (59 proc.), 268 tys. chłopów (18 proc.), 260 tys. pracowników umysłowych (20 proc.), 40 tys. rzemieślników i 12 tys. innych, w liczbie których na skutek wadliwości statystyki obok kupców i sklepikarzy znalazły się również wolne zawody, Partia nasza liczy 19.200 kół fabrycznych, 3.800 kół folwarcznych i niemal 23.700 kół gromadzkich.

Mamy potężną partię, partię zdolną do wykonania wielkich zadań, nakreślonych przez Kongres. Partia ta nie jest jeszcze na obecnym etapie swego rozwoju w pełni dojrzałą partią nowego typu. **Utworzenie jednej partii klasy robotniczej, stwarza dogodne warunki dla przyśpieszenia tego procesu. W tym celu trzeba podnieść ogólny poziom pracy organizacyjnej do poziomu zadań politycznych i gospodarczych.**

Trzeba uczyć się na doświadczeniu WKP(b), która dla **realizacji nowych zadań politycznych zawsze wykuwała nowe formy i metody organizacyjne, zawsze wyostrzała podstawowy instrument realizacji uchwał — Partię.** Projekt Statutu PZPR odpowiada potrzebom nowych zadań, nowego etapu naszej walki.

Z jednej strony utrwalają one to co zostało w praktyce w życiu polskiego ruchu robotniczego osiągnięte i zdobyte, z drugiej strony stwarzają ramy dla dalszego rozwoju wyższych form pracy organizacyjnej i podnoszenia roli przewodniej partii.

Najistotniejszymi momentami projektu statutu i naszych zadań organizacyjnych są: zagadnienie członkostwa partii, sprawa demokracji wewnątrz-partyjnej i hasła krytyki i samokrytyki, wreszcie zagadnienie — nowej roli organizacji partyjnych w zakładach produkcyjnych oraz zagadnienie praktycznej realizacji zadań partii, wynikających z leninowskiej zasady, iż partia jest „najwyższą formą klasowej organizacji proletariatu".

Członkostwo partii

Z zasad statutu w sprawie członkostwa i składu Partii, przebija głęboka troska o podniesienie wagi członkostwa i prawidłowy skład Partii, od którego zależy w wielkiej mierze jedność i zdolność bojowa Partii.

W ścisłym związku z podniesieniem członkostwa partii pozostaje sprawa oczyszczania szeregów partyjnych.

Akcja ta prowadzona była na skutek jaskrawego wypaczenia linii partii i stosowania błędnej polityki szeroko otwartych drzwi do Partii przez szereg organizacji partyjnych, wskutek przytępienia w Partii czujności wobec elementów obcych klasowo i ideologicznie i wreszcie wskutek fałszywych koncepcji nieograniczonego umasowiania Partii i koncepcji sprzecznych z zasadą podniesienia czołowej roli Partii.

W rezultacie akcji oczyszczania z PPR wykluczono 29.000 członków, w tej liczbie 9.400 robotników, w czym 18 proc. jako obcych klasowo, 36 proc., jako obcych ideologicznie i uprawiających wrogą propagandę, 25 proc. za rozkład moralny i wszelkiego rodzaju nadużycia (50 proc. z tego nałogowe pijaństwo), 13 proc. za dwulicowość i wreszcie za przestępczą działalność w przeszłości, a częściowo i aktualnie.

Akcja oczyszczeniowa podniosła czujność i aktywność koła partyjnego, stała się dla wszystkich kół partyjnych lekcją poglądową czołowej roli Partii, podniosła samopoczucie najlepszych i najbardziej ideowych członków, nauczyła koła korzystać z ich szerokich praw i podniosła wybitnie rolę koła partyjnego.

Podobną akcję, ale w szerszym zakresie przeprowadziły przed Kongresem organizacje PPS. W rezultacie tej akcji z PPS wykluczonych zostało 82.000.

W projekcie statutu brak jest przepisów odnośnie akcji oczyszczania. Ponieważ akcja oczyszczania była bronią wyjątkową z tym większą uwagą i z całą sumiennością instancje partyjne po Kongresie muszą podejść do rozpatrzenia odwołań wykluczonych z Partii.

Sprawa kadr

Jednym z najważniejszych zagadnień w obliczu 6-letniego planu jest sprawa kadr, toteż przed wydziałami personalnymi organizacji partyjnych stoją odpowiedzialne zadania doboru i szkolenia kadr. Koniecznym warunkiem wykonania tych zadań jest wszechstronna znajomość przydatności politycznej kadr.

Demokracja wewnątrzpartyjna

U podstaw organizacyjnych Partii nowego typu leżą zasady demokratycznego centralizmu.

Centralizm — bezwzględne wykonywanie dyrektyw wyższych organów partyjnych przez niższe organy — żelazna dyscyplina jednakowo obowiązująca wszystkich członków Partii — jest koniecznym warunkiem wypełnienia przez partię jej zadań.

Zasadniczą dźwignią rozwoju partii nowego typu jest demokracja wewnątrzpartyjna.

„Demokratyzm nie polega tylko na demokratycznych wyborach — mówił Stalin Rzeczywisty demokratyzm polega na tym aby w organizacji partyjnej działała masa partyjna, aby decydowała zarówno o

(Dalszy ciąg na str. 4-tej).

Idea przewodnia

PIĘCIOGODZINNĄ mowę min. Hilarego Minca Kongres PZPR wysłuchał od początku do końca z niesłabnącym zainteresowaniem i z powstrzymywanym entuzjazmem, który dopiero po zakończeniu mowy wybuchł w długotrwałej żywiołowej owacji. Słuchaczy porwał temat, którym było zsumowanie wyników odbudowy kraju i przedstawienie planów odbudowy i rozbudowy na rok 1949 i na następnych sześć lat, — ale nie można także pominąć tej strony mowy, że przedstawiony w niej obraz jest niesłychanie przejrzysty i wyraźny, a poruszone sprawy są omówione wszechstronnie i wyczerpująco.

Bardzo charakterystyczną cechą, przeżywanej przez nas chwili historycznej jest fakt, że już teraz, kiedy jesteśmy dopiero u końca drugiego roku Trzyletniego Planu Gospodarczego i jeszcze nie przystąpiliśmy do wykonania trzeciego roku Planu — już teraz omawiamy plany na dalszą sześcioletnią przyszłość. Jest to wyrazem poczucia siły i wiary w zwycięstwo, którymi to słowami min. Minc zakończył swoją mowę. Masy pracujące, które wykonują plany, mają zaufanie do tych, którzy planują, że planują realnie i rzeczowo, bardzo ostrożnie i z całym poczuciem odpowiedzialności. Pierwszy rok Planu Trzyletniego, r. 1947, mógł być pod tym względem krytyczny. W tym roku z powodu katarstrof żywiołowych, wielkich zasp śnieżnych na torach kolejowych, zamarznięcia portów, a później wylewów, — transporty materiałów i surowców do ośrodków produkcji zostały spóźnione o dnie, a nawet tygodnie. Jednak wysiłek ludzki, wysiłek naszego robotnika i inżyniera przezwyciężył przeszkody stawiane przez naturę — i plan został wykonany z nadwyżką trzech procent z ułamkiem, W roku bieżącym wykonujemy go z nadwyżką 10 proc., a min. Minc przewiduje, że trzeci rok Placu Trzyletniego 1949, wykonamy w ciągu 9 — 10 miesięcy czyli że już w r. 1949 przejdziemy do wykonywania Planu Sześcioletniego.

Min. Minc w swojej mowie na Kongresie PZPR omówił szczegółowo wszystkie elementy polityczne, społeczne i gospodarcze, od których zależy rozwój gospodarczy naszego państwa. Drogowskaz dotychczasowej pracy Polska znalazła w zasadach marksizmu-leninizmu i w wytyczonej przez nie linii walki z elementami kapitalistycznymi. „Wszędzie i zawsze, kiedy tę linię stosowaliśmy nieugięcie — powiedział min.Minc — odnosiliśmy zwycięstwa. Wszędzie i zawsze, kiedy nie starczało nam woli i energii czy dalekowzroczności na konsekwentne stosowanie linii walki z kapitalizmem, odnosiliśmy porażki".

Na szczególną uwagę zasługują wysiłki, ażeby kierowników gospodarczych, kierowników naszego przemysłu zbliżyć do robotnika, bo tylko wtedy praca da właściwe rezultaty. Stare zasady Lenina i Stalina, że wszystko zależy od człowieka — potwierdzają się u nas nieustannie. Czyn Kongresowy potwierdza to w całej rozciągłości i słuszne są wnioski które z tego wyciągnął min. Minc. „Skoro okazało się, że można wydatniej niż przewidywano podnosić wydajność, szybciej uruchamiać nowe obiekty i jednocześnie poprawiać jakość produkcji, obniżać jej koszty itp. — to trzeba ażeby te wyniki przekroczyły ramy wielkiego parotygodniowego zrywu i w drodze zaciętej, systematycznej pracy zostały rozciągnięte na cały rok".

Zarówno Plan Trzyletni jak i Plan Sześcioletni mają jedną przewodnią ideę: podnieść dobrobyt, oświatę i kulturę mas pracujących czyli zbudować fundamenty socjalizmu.

Z.

Musimy kochać i cenić Zjednoczoną Partię

Dokończenie referatu R. Zambrowskiego

partyjnych jak i o ogólnych praktycznych sprawach, aby masa partyjna uchwalała **swoje rezolucje** i zobowiązywała swoje organizacje do wprowadzania tych rezolucji w życie. Nam idzie o demokratyzm działania, kiedy masa partyjna sama decyduje i sama działać.

Bezpartyjny robotnik i chłop — mówi dalej Roman Zambrowski — wielu rzeczy w naszych uchwałach sierpniowych mógł nie rozumieć, ale główne — narastającą w partii pasję wobec wroga klasowego i bezdusznych biurokratów, zwrot partii do mas, do jej trosk codziennych, wzrost roli dołowej organizacji partyjnej i szeregowego członka — to on odczuwał.

Chcę wreszcie stwierdzić, że właśnie w tym wzroście aktywności mas partyjnych, na fali rozwoju demokracji wewnątrzpartyjnej, na fali krytyki i samokrytyki, właśnie w tym wzroście zaufania bezpartyjnych do partii klasy robotniczej, kryje się źródło ogromnego powodzenia ostatniej wspaniałej akcji, przeprowadzonej przez PPR i PPS jako oddzielne partie — Czynu Przedkongresowego.

Następnie mówca omawia sprawę krytyki i samokrytyki, wyśmiewanych przez kołtunów i stwierdza:

Znaczenie krytyki i samokrytyki będzie rosnąć w naszym kraju w miarę narastania w nim elementów socjalitycznych i z drugiej strony — im bardziej nasza partia rozwijać będzie uczciwą i rewolucyjną samokrytykę — tym szybszy będzie nasz marsz ku socjalizmowi.

Braki i niedostatki

Wiadomo, jak wiele jeszcze jest u nas braków i niedostatków. Wiadomo jakie bezcenne rezerwy naszej gospodarki planowej marnują się jeszcze, wskutek kiepskiej organizacji, wskutek marnotrawstwa, nadużyć, bezdusznego biurokratyzmu.

Czy nasze organizacje partyjne dostatecznie zaszczepiają w szeregi partyjne ducha rewolucyjnej niecierpliwości i niepokoju wobec braków i czy mobilizują się dla przezwyciężenia ich.

Jasna sprawa, że we wszystkich tych dziedzinach mamy jeszcze bardzo wiele do zrobienia. W naszym aparacie państwowym, w którym większość pracowników wychowała się w starej burżuazyjnej szkole rządzenia, zaznacza się jeszcze bardzo często strach i niechęć do krytyki z dołu, lekceważenie jej i pański, indywidualistyczny stosunek do samokrytyki.

Stalin wskazał, że jeśli krytyka jest słuszna chociażby w 5 — 10 proc., to już jest pożyteczna i trzeba jej uważnie wysłuchać.

„Wy powinniście wiedzieć, — mówił Stalin — że robotnicy obawiają się niekiedy mówić prawdę o brakach naszej pracy. Obawiają się nie tylko dlatego, że może im się dostać za to, ale również dlatego, że mogą ich „wyśmiać" za nieumiejętną krytykę.

Ale gdzież wam prosty robotnik albo prosty chłop, czujący braki naszej pracy i naszego planowania na własnej skórze uzasadni według wszelkich zasad sztuki swoją krytykę. Jeśli wy będziecie od nich wymagali słusznej krytyki na całe 100 proc., to wy unicestwicie przez to możliwość wszelkiej krytyki z dołu, możliwość wszelkiej samokrytyki" (II 49?).

O tej przestrodze Stalina nie wolno nam zapominać.

Krytyka i samokrytyka instrumentem wychowania

Trzeba, aby krytyka i samokrytyka stała się nie tylko podstawowym instrumentem wychowania partii ale i klasy robotniczej.

W świetle zasadniczych wskazań statutu musi być przejrzana cała dotychczasowa praktyka organizacyjna i usunięte muszą być hamulce na drodze rozwoju demokracji wewnątrz-partyjnej, krytyki oraz samokrytyki. A hamulców i niedociągnięć w tej dziedzinie mieliśmy i niedawna jeszcze bardzo wiele.

Przechodzę — mówi Zambrowski — do obowiązków i praw organizacji partyjnej w zakładach pracy. W projekcie statutu PZPR powiedziane jest, że koło partyjne stanowi podstawowe ogniwo organizacyjne Partii. Podstawowe znaczenie pracy koła polega na tym, że jest ono przewodnikiem polityki Partii do mas najbardziej wysuniętą w masy placówką Partii, od jego działalności zależy najważniejsze źródło siły Partii, ścisły związek z masami. Statut Partii stawia przed wszystkimi kołami partyjnymi bardzo odpowiedzialne zadania.

Nowe ujęcie zadań organizacji w zakładach produkcyjnych obarcza ją odpowiedzialnością przed Partią za wykonanie planu zakładu pracy i za warunki materialne i socjalne załogi. Nowe ujęcie zadań organizacji w zakładach pracy ustala wreszcie jej prawo i obowiązek czynnego udziału w opracowywaniu planu produkcyjnego, prawo i obowiązek wysłuchiwania sprawozdań administracji o wykonaniu planu i stanie gospodarki zakładu, prawo podejmowania uchwał zmierzających do jaknajlepszego wykonania dyrektyw Partii i rządu, prawo odwołania od decyzji administracji do wyższych instancji partyjnych w wypadkach, gdy organizacja partyjna nie może uzgodnić swego stanowiska z administracją.

Doświadczenie czynu kongresowego

Czy nasze organizacje partyjne w przedsiębiorstwach dorosły do wypełnienia tak poważnej roli? Jeżeli ktoś mógł mieć w tej sprawie wątpliwości, to przekonać go powinno doświadczenie czynu przedkongresowego, trzeba bowiem stwierdzić że olbrzymi sukces Czynu Przedkongresowego osiągnięty został przede wszystkim dzięki wyjątkowej aktywności produkcyjnej naszych organizacji partyjnych.

Mówiąc o dodatniej roli organizacji partyjnych przy realizacji Czynu Przedkongresowego mówca stwierdza, że organizacja partyjna nie ma formalnych atrybutów władzy w przedsiębiorstwie. Nie wydaje rozporządzeń administracyjnych nie ma prawa uchwalać jakichkolwiek rozporządzeń dyrekcji, ale gdy mówimy o kierownictwie ze strony organizacji partyjnej działalnością gospodarczą, to rozumiemy pomoc, jaką organizacje dają administracji w wypełnianiu zadań państwowych, poparcie jej działalności polityczną i organizacyjną pracą partii w masach, zjednoczenie i skierowanie wysiłku całej załogi w celu osiągnięcia pomyślnej pracy przedsiębiorstwa.

Oczywiście może to być kłopotliwe dla dyrektora zreferowanie na Komitecie fabryki, a potem na zebraniu organizacji partyjnej tych czy innych zagadnień gospodarczych, ale to są kłopoty zdrowe, twórcze, które ułatwią w rezultacie wykonanie tych zadań. (burzliwe oklaski). Odrębne zagadnienie to stosunek między organizacją partyjną a Radą Zakładową. Projekt Statutu stwierdza, że organizacja partyjna kieruje życiem społecznym i politycznym zakładu pracy.

Wynika z tego, że organizacja partyjna winna również kierować Radą Zakładową.

Trzeba, aby organizacje partyjne przedsiębiorstwa zdały sobie sprawę że tylko wtedy okażą się one zdolne do wykonania olbrzymich swoich zadań, jeśli potrafią wysoko podnieść rolę Rad Zakładowych, jeśli wystrzegać się będą jakiegokolwiek zastępowania funkcji Rad Zakładowych, jako organizatora współzawodnictwa, narad wytwórczych i jako organizacji powołanej do troski o codzienne materialne i kulturalne interesy załogi — jeśli naodwrót pomagać one będą spełnianiu tych funkcji, jeśli wystrzegać się będą przy tym wszelkiego komenderowania w stosunku do Rad Zakładowych.

Trzeba stwierdzić, że rywalizacja między PPR i PPS często doprowadza na terenie ruchu zawodowego do wypaczenia właściwego stosunku do bezpartyjnych robotników.

Ten nienormalny stan niewątpliwie będzie usunięty przy najbliższych wyborach do Rad Zakładowych. Do najbliższych wyborów do Rad Zakładowych partia nasza będzie już mogła iść w bloku z bezpartyjnymi i udział ich, szczególnie bezpartyjnych przodowników pracy w Radach Zakładowych będzie mógł ulec zwiększeniu. Oparcie polityki Zjednoczonej Partii wobec bezpartyjnych robotników na leninowskiej zasadzie wzajemnego zaufania, niewątpliwie podniesie wśród nich autorytet naszej partii.

Partia i bezpartyjni

Przechodzę do zadań naszej partii w masowych organizacjach bezpartyjnych. Zacznę od związków zawodowych. Związki zawodowe są podstawową transmisją partii do mas robotniczych i pracowniczych. Potężny ich zasięg określa fakt, że skupiają w swoich szeregach niemal całą klasę robotniczą. Liczba ich członków sięga bowiem 3.322 000. Związki zawodowe w warunkach demokracji ludowej wzrosły do organizacji, której celem jest być najbliższym współpracownikiem władzy państwowej, szkołą zarządzania socjalistycznym przemysłem, szkołą socjalizmu, a zarazem organizacją, stojącą na straży warunków materialnego i kulturalnego bytu klasy robotniczej.

Nowe zadania nakreślone przez Kongres, wymagają jednak dalszej przebudowy pracy związków zawodowych i podniesienia całokształtu ich działalności na wyższy poziom.

Trzeba, aby związki zawodowe przebudowały swoją pracę w celu uaktywnienia mas członkowskich aby skupiły swoją uwagę na uaktywnieniu najniższych ogniw związkowych. Jest rzeczą wysoce nienormalną, gdy jeszcze obecnie, wobec takiej aktywności związków zawodowych, ściąganie składek odbywa się za pośrednictwem administracji. Trzeba, by związki zawodowe przeszły na normalny tryb zbierania składek, a jeśli to spowoduje nawet spadek członków, to będzie to spadek zdrowy i przejściowy i zlikwiduje członkostwo formalne (oklaski).

Sojusz robotniczo - chłopski

Wspomniałem że zadaniem naszym jest podnosić kierowniczą rolę klasy robotniczej i w szczególności umacniać sojusz klasy robotniczej z małorolnymi i średniorolnymi chłopami pod kierownictwem klasy robotniczej.

Na wsi przed nami stoją olbrzymie zadania dokonania zasadniczych przebrażeń społeczno - ekonomicznych. Chcemy wieś naszą stopniowo przestawić na tory gospodarki umaszynowionej i zespołowej. Musimy w tym celu, pokonać opór najliczniejszej dziś warstwy kapitalistycznej w Polsce bogaczy wiejskich posiadających głębokie korzenie na wsi, musimy przezwyciężyć nieuniknione wahania wśród chłopów średniorolnych. Zadania te nie mogą być wykonane bez umocnienia sojuszu klasy robotniczej z małorolnymi i średniorolnymi chłopami i nasza partia nie spełniłaby swego podstawowego obowiązku gdyby nie przyszła z pomocą chłopom małorolnym i średniorolnym, gdyby nie pomogła im na drodze do socjalizmu (huczne oklaski).

Stosunek do ZSCh

Trzeba aby każda fabryka, każda kopalnia, każde warsztaty kolejowe stały się centrum pomocy dla wsi i politycznego promieniowania klasy robotniczej na określoną gromadę lub grupę, aby w całym kraju upowszechniało się szefostwo fabryk nad gromadami wiejskimi.

W głębokiej orce społeczno-gospodarczej i kulturalnej, którą Partia nasza ma do przeprowadzenia na wsi polskiej najważniejszym jej pomocnikiem będzie niewątpliwie Związek Samopomocy Chłopskiej. Dzięki ścisłej współpracy na terenie ZSCh członków PPR i SL, dzięki skupieniu chłopów wokół haseł sojuszu robotniczo - chłopskiego, dzięki nastawieniu zasadniczych ogniw Związku na przeprowadzenie polityki w interesie chłopów małorolnych i średniorolnych stał się ZSCh masową organizacją chłopów polskich liczącą dziś 1 milion 115 tysięcy członków.

Wybory gromadzkie władz ZSCh niedawno zakończone i częściowo zakończone wybory władz gminnych przyczyniły się do dalszego wzmocnienia ZSCh przez wyeliminowanie z władz elementów kułackich. W tych warunkach wydają się słuszne i dojrzałe propozycje, pochodzące zarówno od członków naszej Partii jak i ludowców, propozycje zjednoczenia w jeden związek spółdzielni i zrzeszeń rolniczych zarówno ZSCh jak i Centrali Rolniczej, jak wreszcie związków branżowych, plantatorów i hodowców.

Rady Narodowe

Faktem jest, że Rady Narodowe stały się czynnikiem poważnego usprawnienia działalności samorządu i przyczyniły się do rozwoju aktywności mas w terenie na polu samorządowym.

Na pracy Rad Narodowych ciążą jednak jeszcze poważne słabości i braki. Nie grają one jeszcze roli władzy w terenie powołanej do nadzoru i kontroli całokształtu działalności administracji państwowej. Nie umieją one jeszcze dostatecznie przyciągać szerokich mas do codziennej pracy rządzenia. W szczególności nie są one jeszcze dość aktywne w walce przeciw biurokratyzmowi.

Podniesienie roli Rad Narodowych, jako organów władzy państwowej w terenie i jako organu społecznego nadzoru, łączących milionowe masy pracujących z aparatem państwowym jest szczególnie ważne obecnie wobec zadań jakie partia stawia sobie na wsi polskiej.

Gminne Rady Narodowe i Urząd Gminny to wielka władza na wsi, która w dużej mierze kształtuje pojęcie chłopa o naszym aparacie państwowym. Trzeba, żeby radni naszej Partii w radach gminnych wnikali w sprawy budżetów gminnych, żeby w sposób rzeczowy i wnikliwy kontrolowali pracę Urzędu Gminnego trzeba, żeby Komitety Powiatowe i Komitety Gminne okazywały im w tym codzienną pomoc.

Praca wśród młodzieży

Jeżeli w projekcie statutu Partii mówimy, że Partia otacza opieką ZMP przodującą organizację młodego pokolenia", nakłada to poważne obowiązki i poważną odpowiedzialność w stosunku do ZMP na wszystkie organizacje partyjne.

Mamy wspaniałą ofiarną i bohaterską młodzież. (Oklaski). Od naszej młodzieży robotniczej wyszła inicjatywa wyścigu pracy. Nasza młodzież wiejska kroczy w pierwszych szeregach budowniczych postępu na wsi polskiej.

Trzeba aby wszystkie organizacje partyjne zdały sobie sprawę, że określając ZMP jako organizację przodującą młodzieży, wymagamy od niej, aby stała się ona podstawową siłą ideowo-wychowawczą wśród młodzieży, aby jej aktyw stał się motorem tej pracy w „Służbie Polsce", aby dawał podstawowe kadry wychowawcze dla ZHP.

Praca wśród kobiet

Wielką uwagę powinny organizacje partyjne poświęcić sprawie wysuwania kobiet do aktywów kierowniczych w pracy. Poważnym i coraz bardziej rosnącym rezerwuarem aktywu kobiecego są przodownicy pracy, które dają decydujący wkład do dzieła faktycznego równouprawnienia kobiet, bo w praktyce przez swoje wybitne rezultaty pracy, rozbijają stare, zakorzenione przesądy.

Pomagając rozwojowi organizacyj kobiecych w mieście i na wsi, które powinny trafiać z nową myślą i świadomością do najbardziej zacofanych grup kobiecych, organizacje partyjne winny wychowywać aktyw kobiecy nie tylko dla pracy wśród kobiet, ale śmiało wysuwać kobiety do aktywnej pracy we wszelkich dziedzinach.

Trzeba, aby wśród radców załogowych, zwolnionych od pracy zgodnie z ustawą, były w tych fabrykach we właściwej proporcji kobiety. Trzeba, aby rady kobiece w fabrykach pod specjalny swój nadzór wzięły realizację planu wydatków socjalnych szczególnie w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem. Trzeba wreszcie, aby fabryczne rady kobiece wzięły szefostwo nad pracą określonych szkół podstawowych, aby fabryczne rady kobiece delegowały pod nadzorem fabrycznej organizacji partyjnej, najlepszych ludzi do komitetów rodzicielskich tych szkół, aby skończyć z tą nienormalną sytuacją, gdy w szkole uczą się dzieci robotnicze, a w komitecie rodzicielskim, jak to słusznie stwierdzono na konferencji łódzkiej, najczęściej rej wodzi mecenasik lub kupiec.

Tak — kończy mówca — przedstawiają się zadania partii i jej transmisji do mas.

Następnie ob. Zambrowski omawia sprawę szkolenia kadr partyjnych i ustosunkowuje się do projektów poprawek, jakie wpłynęły do Komisji Statutowej, o czym donosiliśmy już w sprawozdaniu z przebiegu obrad.

Mówca przechodzi do szczegółowego omówienia zgłoszonych poprawek, jedne aprobuje, inne ocenia krytycznie i tak kończy swe przemówienie:

Czym będzie dla nas PZPR

My wszyscy i byli peperowcy i byli pepesowcy, musimy, jak matkę kochać i cenić Zjednoczoną Partię. Jak matka miłuje wszystkie swoje dzieci, tak też Zjednoczona Partia jednakowo traktować będzie wszystkich swoich członków.

My wszyscy i byli peperowcy i byli pepesowcy jesteśmy zapatrzeni we wspaniały wzór partii — w WKP(b). Zdajemy sobie sprawę, że nie jesteśmy jeszcze partią typu bolszewickiego, ale wierzymy niezłomnie, że partią taką będziemy. Podstawową jednak cechą partii typu bolszewickiego jest to, że jest ona jednolita, jak monolit.

Takim monolitem musi się stać Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Historia nie dała nam wiele czasu.

Z zachwytem śledziliśmy dwa dni temu jak zapalały się światła na mapie planu sześcioletniego.

Zadaniem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest zapalić te światła w terenie.

Zadaniem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest stanąć na czele mas pracujących i poprowadzić je do wykonania planu 1949 roku w 9 — 10 miesięcy.

Zadaniem wreszcie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest — na czele mas pracujących — zwyciesko założyć fundamenty Polski Socjalistycznej!

Żagwią płonącą, oświetlającą drogę do socjalizmu, będzie dla półtoramilionowej armii Zjednoczonej Partii marksistowsko - leninowska Deklaracja Ideowa Kongresu.

Niezerwalnym cementem przekształcającym Zjednoczoną Partię w monolit, skupiony wokół Komitetu Centralnego, będzie Statut Partii, uchwalony przez Kongres.

Oto źródła siły naszej Partii i gwarancja naszego zwycięstwa.

Prenumeratę wszystkich pism
Spółdzielni Wyd.-Ośw.
„CZYTELNIK"
WYCHODZĄCYCH w WARSZAWIE
przyjmują:
Warszawa, Biuro Prenumeraty ul. Daszyńskiego Nr 14
Praga, Księgarnia Z. JEZEWSKIEGO ulica Targowa Nr 67

Obrady Kongresu

Na niedzielnym posiedzeniu popołudniowym

Dyskusja, tocząca się na Kongresie dobiega końca, nic nie tracąc ze swej wagi, a wnosząc coraz inne zagadnienia oświetlane przez delegatów, jako mężów zaufania partii i polskiego świata pracy.

Uzupełniając wczorajsze nasze sprawozdanie z obrad niedzielnych cytujemy po krótce sprawy omawiane na Kongresie.

Przedstawiciel największego zespołu fabryk przemysłu bawełnianego w Polsce PZPB Nr 1 w Pabianicach **del. Kamiński** mówi o trudnościach pracy w kombinacie przemysłu bawełnianego.

O zadaniach przemysłu budowlanego mówi **del. Pietrusiewicz**, wskazując, że realizacja zadań, stojących przed budownictwem wymaga wzmożonej aktywności mas robotniczych do oddolnej kontroli i współkierownictwa w realizacji planu.

Del. Stanisław Dybowski, chłop z Dolnego Śląska omawia zagadnienie podniesienia dobrobytu i przejścia do wyższych form gospodarczych na wsi dolnośląskiej i oświadcza, że chłopi dolnośląscy dołożą wszystkich sił dla wykonania planu 6-letniego.

Opieka nad zdrowiem — jednym z warunków poprawy bytu

Następnie przemawia **del. Jerzy Sztachelski**, który omawia zagadnienia podniesienia zdrowotności, podkreślając, że o wadze tych spraw świadczy umieszczenie ich w deklaracji ideowej Zjednoczonej Partii.

Opieka nad zdrowiem mas pracujących jest jednym z warunków poprawy bytu człowieka pracy.

Po obszernym omówieniu stanu zdrowotności Polski i służby zdrowia — mówca stwierdza, że **pod kierownictwem PZPR, czerpiąc z bogatego dorobku Związku Radzieckiego, w ścisłym kontakcie z masami ludowymi zbudujemy socjalistyczną służbę zdrowia, która będzie jednym z głównych narzędzi, służących trosce o najcenniejszy kapitał naszego kraju — o ludzi.**

Co da światu pracy plan sześcioletni

Z kolei przemawia **del. Jędrychowski**, stwierdzając na wstępie, że plan sześcioletni — dla rozwoju gospodarczego i przebudowy społecznej Polski jest jednocześnie planem podniesienia dobrobytu i kultury polskich mas pracujących. **Wprawdzie dopiero zbudowanie socjalizmu może zabezpieczyć trwały wzrost dobrobytu i kultury społeczeństwa, to jednak już w procesie budownictwa socjalizmu należy systematycznie i nieprzerwanie podnosić stopę życiową i poziom kulturalny ludzi pracy.**

Wytyczne dla sporządzenia planu sześcioletniego mówią, że w roku 1955 przeciętna stopa życiowa mas pracujących w porównaniu z rokiem 1949, podniesie się o 55 do 60 proc.

W naszych warunkach istnieją dwa zasadnicze sposoby wykonania tego trudnego ale realnego zadania: 1) zwiększenie ogólnej wysokości dochodu narodowego, 2) zmiana podziału dochodu narodowego na korzyść mas pracujących.

Najważniejszą przesłanką wzrostu dochodu narodowego jest podniesienie poziomu produkcji przemysłowej i rolnej. Potężną dźwignią tego wzrostu produkcji są plan owe inwestycje.

Inwestycje jednak nie są jedyną dźwignią wzrostu produkcji. Nie należy zapominać o mobilizacji wszystkich rezerw wewnętrznych naszej gospodarki, o wykorzystaniu istniejących maszyn i urządzeń technicznych, o bardziej racjonalnej organizacji pracy, co razem składa się na zwiększenie wydajności pracy. O tych możliwościach świadczy wzrost wydajności pracy ruchu współzawodnictwa pracy, zwłaszcza w Czynie Przedkongresowym.

Dalszy sposób powiększenia produkcji — to zmniejszenie jej kosztów materialnych.

Przechodząc do omówienia problemu sprawiedliwego podziału dochodu narodowego mówca stwierdza, że w naszych warunkach, kiedy przeważa jeszcze pod względem liczby zatrudnionych gospodarka drobnotowarowa oraz istnieje wyzysk kapitalistyczny, żywioły kapitalistyczne dążą do powiększenia swego udziału w dochodzie narodowym swych zysków, swej luksusowej konsumcji i swej akumulacji. Choć znikli obszarnicy i więksi kapitaliści, to jednak rozwijają działalność mniejsze przedsiębiorstwa kapitalistyczne, różni kupcy i spekulanci, a zwłaszcza najliczniejsza warstwa kapitalistyczna — bogacze wiejscy.

W roku 1947 część dochodu narodowego, przywłaszczonego przez handel prywatny wyniosła około 144 miliardów zł., czyli ok. 10 proc. dochodu narodowego. Tak więc ok. 210 tys. właścicieli przedsiębiorstw handlowych stanowiących niecałe 1 i pół proc. ogółu zatrudnionych zagarnęło ok. 10 proc. dochodu narodowego świata pracy. Nadto bogaczy wiejscy zagarnęli pokaźną, choć statystycznie nieustaloną część produkcji średnich i biednych chłopów.

Stąd wynika konieczność bitwy o handel, stąd polityka podatkowa i polityka kontroli nad cenami, która jest instrumentem walki o korektę podziału dochodu narodowego na korzyść mas ludowych.

W dalszym ciągu mówca wskazuje, że jednym z czynników hamujących rozwój produkcji i utrudniających poprawę sytuacji materialnej mas pracujących są również biurokratyczne przerosty aparatu administracyjnego.

Kończąc mówca oświadcza, że zadanie podniesienia dobrobytu i kultury mas pracujących nie jest łatwe, ale jest wykonalne.

W marszu Polski do socjalizmu

Del. Lecz analizuje problem nowej techniki, jako koniecznego warunku rozwoju socjalizmu.

Podkreśla, że i w tym wypadku rzeczą niezmiernie pożyteczną jest korzystanie z doświadczeń Związku Radzieckiego, w którym ogromny postęp techniki stał się trwałą częścią składową walki o rozwój socjalistycznej gospodarki.

Ażeby szybko unowocześnić technikę należy przede wszystkim zastosować na szeroką skalę mechanizację procesów wytwórczych.

Trzeba w szczególności zmechanizować — podkreśla mówca wśród żywych oklasków — te czynności, które wymagają ciężkiej pracy fizycznej.

Del. Kaczmarek mówi o roli, jaką mogą i winny spełnić w dziele realizacji planów gospodarczych dołowe organizacje PZPR, wskazując na przykład 13-to tysięcznej załogi Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 1 w Łodzi.

Del. Balicki — wiceminister Komunikacji obrazuje osiągnięcia mas kolejarskich w walce o transport w trudnych latach powojennych, mówca podkreśla, że bojowa, rewolucyjna postawa mas kolejarskich pozwoliła na szybkie uruchomienie polskiego kolejnictwa, na przebudowę jego struktury i pokonywa wzrastające z roku na rok zadania przewozu towarów i pasażerów, przedterminowo i z nadwyżką.

Dla scharakteryzowania poszczególnych działów komunikacji, del. Balicki przytacza szereg danych statystycznych, obrazujących wzajemny stosunek przewozów kolejowych, samochodowych i wodnych.

W końcu del. Balicki omawia prace, które zostaną wykonane w najbliższym czasie i w czasie trwania planu sześcioletniego i apeluje do organizacji wojewódzkich i powiatowych Partii, aby zajęły się jak najpilniej sprawami kolejarzy i kolejnictwa, aby pomagały w organizacji ich pracy, jak i pracy Zw. Zaw. Kolejarzy.

Przemiany kulturalne w kraju

Del. Włodzimierz Sokorski omawia wytyczne przemian kulturalnych w kraju, stwierdzając, że zarówno plan trzyletni jak i sześcioletni stwarzają nową bazę materialną i socjalną pod nową socjalistyczną kulturę naszego kraju.

Mówiąc o tym, co zdziałano dotychczas, oświadcza, że sześcioletni plan kulturalny przewiduje wiele miliardów złotych na rozwój kultury artystycznej.

Plan ten wyraża się w ten sposób: w każdej gminie Dom Kultury, w każdym powiecie kino, sala widowiskowa, w każdym mieście wojewódzkim własny teatr zawodowy, sala koncertowa czy filharmoniczna. Plan sześcioletni pozwoli zorganizować wojewódzkie i wiejskie teatry objazdowe, masowe zespoły pieśni i tańca, nowe teatry dla dzieci i młodzieży — zapewni dalszą rozbudowę zespołów świetlicowych Związków Zawodowych i Samopomocy Chłopskiej.

Plan sześcioletni pozwoli zrealizować zasadę, żeby człowiek pracy mógł conajmniej dwa razy na miesiąc pójść do kina lub teatru i aby jedna książka przypadała na 5-ciu mieszkańców.

Nie planujemy — oświadcza mówca — ilości, ani jakości dzieł artystycznych. Planujemy warunki, które składają się na powstanie kadr twórców i nowych, świadomych odbiorców. Planujemy bazę materialną nowej kultury.

Krzepi nas wasza jedność — która jest tak wielkim wzmocnieniem obozu demokratycznego, przede wszystkim dlatego, że oznacza zwalczanie wpływu prawicowych socjaldemokratów i dlatego, że dokonuje się na bazie marksizmu - leninizmu.

Wielki Stalin niech żyje!

Po owacyjnym przyjęciu delegata Danii następuje entuzjastyczna owacja z okazji 69 rocznicy urodzin wielkiego wodza międzynarodowego proletariatu, przyjaciela Polski Józefa Stalina.

Dajemy o tym sprawozdanie na innym miejscu (p. str. 1).

Pisarze polscy do Kongresu

Po przerwie przed prezydium Kongresu staje delegacja pisarzy polskich.

W imieniu delegacji przemawia przewodniczący Zw. Zaw. Literatów Polskich — JAROSŁAW IWASZKIEWICZ, który podkreśla, że Kongres jest faktem ważnym dla biegu historii Państwa i Narodu i że jeśli czasami wydaje się, że piśmiennictwo polskie nie podąża za rozwojem i postępem zdarzeń, świadczy to tylko o tym, że postęp polski kroczy siedmiomilowymi krokami na przód.

„Ale nie lękajcie się — oświadcza mówca — **literatura polska czuwa, dopędzi was i stanie się godna swych wielkich tradycji — godna nazwisk Mochnackiego, Orzeszkowej, Żeromskiego.**

Nawiązując do roku mickiewiczowskiego, który rozpoczyna się po zakończeniu Kongresu — Jarosław Iwaszkiewicz wskazuje, że słowa Adama Mickiewicza można strawestować: **„Duch pokoju zamieszkał w bluzach ludu robotniczego".**

Następnie wygłosił koreferat del. **Świątkowski**, który podamy w numerze jutrzejszym.

Pozdrowienia dla walczącej Indonezji

W związku z ponownym wszczęciem przez imperializm akcji wojskowej w Indonezji — Kongres wśród ogólnego aplauzu przyjął uchwałę najostrzej protestującą przeciwko agresorom atakującym Indonezję oraz przesyłającą braterskie pozdrowienia Narodowi Indonezyjskiemu w jego walce o wolność i niepodległość.

W dalszym toku obrad — przewodniczący otwiera dyskusję nad referatem ob. Zambrowskiego i koreferatem ob. Świątkowskiego.

Dyskusja nad referatami

Pierwszy zabiera głos ob. **Albrecht**, który omawia zadania Zjednoczonej Partii w dziedzinie oświaty, kultury oraz kształcenia ideologicznego.

Ob. **Szwalbe** — wyrażając uznanie dla projektu statutu oświadcza m. in., że ramy statutu zarówno pod względem ideowym, jak i organizacyjnym zabezpieczają marksistowsko-leninowską linię Zjednoczonej Partii.

Ob. Kłuszyńska wyraża radość z powodu tego, że doczekała się historycznego Kongresu Zjednoczeniowego obu partii robotniczych. Słowa mówczyni: „Kto doznał zaszczytu być delegatem na ten Konkres, ten wziął na siebie moralne zobowiązanie: nie odstąpić ani na krok od sztandaru jedności", zebrani oklaskują hucznie. Mówiąc o osiągnięciach kobiet w Polsce Demokratycznej, ob. Kłuszyńska akcentuje, że bez udziału kobiet nie można budować socjalizmu.

Przewodniczący udziela głosu ob. **Wolskiemu.** Przypomina on ofiarną walkę żołnierzy radzieckich o wolność Polski, których mogiłami pokryta jest cała ziemia polska. Zgromadzeni chwilą milczenia czczą pamięć poległych bojowników radzieckich. W dn. 21 bm. zostanie założony w Warszawie kamień węgielny pod pomnik bojowników radzieckich o wyzwolenie Warszawy. Na uroczystość uda się delegacja Kongresu.

Przewodniczący Komisji Mandatowej Kongresu, ob. **Zenon Nowak** zdaje sprawę z działalności Komisji.

Ze sprawozdania wynika, że w Kongresie bierze udział 1.539 delegatów.

(Dalszy ciąg na str. 6-ej).

VI dzień obrad kongresowych

Świat nauki - światu pracy

W szóstym dniu obrad na Kongres przybyła delegacja pracowników instytutów naukowo - badawczych przemysłu. W imieniu delegacji inż. dr. Janusz Jakubowski, dyrektor naczelny Instytutu Elektrotechniki w powitaniu Kongresu oświadczył:

„Na etapie rozwoju od demokracji ludowej do socjalizmu — stwierdza mówca — nauka polska zwiąże się jak najmocniej z klasą robotniczą. My przedstawiciele nauki polskiej wiemy, że tylko w oparciu o doświadczenia klasy robotniczej spełnimy dobrze swe zadania. Najpomyślniejsze warunki dla rozwoju nauki zapewni właśnie kraj socjalizmu, kraj, którego cała polityka nastawiona jest na rozkwit materialny i kulturalny narodu.

Z kolei mówca podkreśla, że dopiero w nowej Polsce stała się możliwa owocna praca ośrodków naukowo - badawczych dla potrzeb i obsługi przemysłu, że tylko teraz placówki te znalazły należytą opiekę i zrozumienie. Obecnie dla potrzeb przemysłu mamy czynnych 16 instytutów naukowo - badawczych a 10 podobnych placówek znajduje się w stadium organizacji i rozpoczyna działalność już w ciągu najbliższych miesięcy.

Kończąc, mówca wznosi okrzyk na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jako przodowniczki narodu w walce o dobrobyt mas pracujących, o rozwój kultury, o socjalizm.

Sala hucznie wiwatuje na cześć nauki polskiej.

Manifestacje górników

Z kolei Kongres jest widownią gorącej manifestacji na cześć górników. W imieniu delegacji największej kopalni Zagłębia Dąbrowskiego — „Generał Zawadzki" — górnik **Gondzik** — mówi o głębokiej radości, jaka ogarnęła całą załogę na wieść o zjednoczeniu polskiej klasy robotniczej. Czyn Kongresowy — mówi dalej — dodał nam zapału i energii, zjednoczył wszystkich towarzyszy pracy we wspólnej walce o większe wydobycie. Czyn Kongresowy sprawił, że roczny plan produkcyjny wykonaliśmy już 24 listopada br.

Przemówienia gości zagranicznych i list H. Pollitta

Z kolei zabierają głos, członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chile — **Contreras Victor.**

Następnym mówcą, przyjmowanym z serdecznością, jest członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Szwecji, poseł do parlamentu **Gunnar Ohman**, oraz członek Komunistycznej Partii Brazylii **Schenberg.**

Po przemówieniach tych delegatów z prezydium Kongresu zawiadamiają, że sekretarz generalny Brytyjskiej Partii Komunistycznej Harry **Pollitt** przed swym wyjazdem z Warszawy nadesłał na ręce Prezydium Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pismo, w którym oświadcza:

Wasz Kongres stanowi dla mnie wielkie natchnienie i uczynię wszystko, co będzie w mojej mocy aby spopularyzować w Anglii treść toczących się na nim dyskusji.

Kongres z kolei przystępuje do trzeciego punktu porządku dziennego, poświęconego statutowi i zadaniom organizacyjnym Zjednoczonej Partii.

Głos w tej sprawie zabiera Roman Zambrowski, którego przemówienie podajemy na str. 3.

Po przerwie Kongres wysłuchuje koreferatu del Świątkowskiego na temat statutu partii i zagadnień organizacyjnych. Streszczenie tego referatu podamy jutro.

Projekt wytycznych deklaracji ideowej

Następnie zabiera głos weteran ruchu robotniczego Franciszek **Fidler**, który składa sprawozdanie z prac komisji, wybranej przez Kongres dla rozpatrzenia projektu wytycznych Deklaracji Ideowej.

Mówca stwierdza, że komisja rozpatrzyła znaczną ilość zgłoszonych poprawek. Z poprawek tych uznano za słuszne 75, które nie zmieniają zasadniczej linii projektu.

Komisja proponuje, ażeby Kongres uchwalił wytyczne jako Deklarację i aby polecił przyszłemu Komitetowi Centralnemu ostateczne zredagowanie i opublikowanie Deklaracji Ideowej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wniosek ten sala przyjmuje długotrwałymi oklaskami.

Krótkie swe wystąpienie ob. Fidler skończył następującym oświadczeniem:

„Niech ta Deklaracja idzie w masy, niech potęguje wierność i zwartość Zjednoczeniowej Partii, niech się w rękach ludzi pracy stanie jeszcze jednym narzędziem budowy społeczeństwa prawdziwie człowieczego — bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego".

Słowom mówcy towarzyszy grzmot oklasków. Sala wstaje. Rozlega się potężny śpiew „Międzynarodówki".

Po poddaniu pod głosowanie wniosku komisji zostaje on przyjęty przez aklamację.

Znów brzmią słowa „Międzynarodówki".

Głos przedstawiciela K. C. Duńskiej Partii Komunistycznej

Po chwili zabrał głos delegat KC Duńskiej Partii Komunistycznej Nourland.

Polskę i Danię — mówi on m. in. — łączą dawne tradycje ruchów postępowych i wspólne, podstawowe interesy obu naszych narodów. Odbudowa reakcyjnych i imperialistycznych Niemiec, której pragną wielcy magnaci dolarowi, stanowi niebezpieczeństwo zarówno dla narodu polskiego, jak i dla narodu duńskiego. W interesie zarówno narodu duńskiego, jak i duńskiej klasy robotniczej leży kupowanie węgla polskiego, lepszego i tańszego niż angielski i amerykański. Tymczasem magnaci dolarowi zmuszają Danię do kupowania swego węgla i do płacenia zań produktami, które Dania musi eksportować do nich, po cenach o wiele niższych, niż te, jakie zaoferowała jej Polska.

Kończy swe przemówienie gość duński słowami:

Przemówienie min. Eugeniusza Szyra

PZPR winna odegrać kierowniczą rolę

w walce o wykonanie planu 3 i 6-letniego

W piątym dniu Kongresu PZPR w czasie dyskusji nad referatem min. Minca zabrał głos wiceminister E. Szyr.

Mówca przypomina na wstępie, że referat ob. Minca przedstawił już wszechstronnie wielkie zadania i perspektywy budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Nowe formy i metody

Członkowie Partii, działający aktywnie na odcinku gospodarczym— stwierdza mówca — świadomi są prac i trudności, które można będzie pokonywać i łamać tylko drogą mobilizacji wszystkich twórczych sił klasy robotniczej, mobilizacji mas pracujących na wsi i w mieście. **Zaufanie milionów robotników i chłopów, zaufanie większości narodu polskiego zobowiązuje naszą partię do połączenia tej mobilizacji z kontrolą wszystkich ogniw administracji, wszystkich ogniw kierownictwa gospodarczego, do połączenia tej mobilizacji z surową i bezwzględną krytyką niedociągnięć i słabości na froncie gospodarczym, z konsekwentnym usuwaniem ze stanowiska tych, którzy, przeżarci do szpiku kości trucizną biurokracji i konserwatyzmu oraz niechęcią do socjalistycznego systemu organizacji produkcji — szkodzą naszym interesom i hamują nasze plany na nowym etapie naszego rozwoju społecznego i gospodarczego.** (Huczne oklaski).

Mówca zatrzymuje się nad trzema problemami:

Zagadnienie kontroli i statystyki.
Wykorzystanie zdolności produkcyjnej i styl planowania.
Handel wewnętrzny i międzynarodowa współpraca gospodarcza.

Kontrola i statystyka

Mówiąc o pierwszym z tych zagadnień ob. Szyr stwierdza, że częste wydawanie zarządzeń, okólników i instrukcji bez zabezpieczenia kontroli ich wykonania, stanowi jeden z największych braków naszego stylu pracy. Od takich niedomagań nie uchroniło się — jak podkreśla mówca — również Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Na nowym etapie gospodarczym — mówi ob. Szyr — trzeba będzie odwołać się do nowych form oddolnej, społecznej kontroli, drogą powiązania kontroli partyjnej z kontrolą państwową i społeczną, drogą wprowadzenia jednolitych metod kontroli wykonania.

Jedną z podstaw kontroli — jak podkreśla ob. Szyr — jest ewidencja. O niezwykle doniosłym znaczeniu ewidencji dla państwa socjalistycznego mówił jeszcze Lenin, a na XIII-tym zjeździe WKP (b) Stalin oświadczył, że żadna praca państwowa nie jest do pomyślenia bez prawidłowej ewidencji, ewidencja zaś nie jest do pomyślenia bez statystyki. Stwierdzając, że w wielu wypadkach napotyka się na brak danych statystycznych, mówca wyjaśnia, że powstało to wskutek lekceważącego podejścia naszych organów kontroli gospodarczej do zagadnień ewidencji, statystyki i sprawozdawczości. **Musimy więc — podkreśla mówca — pogłębić pracę statystyczną, wzmóc pomoc finansową, materialną i kadrową dla Głównego Urzędu Statystycznego, nadać większe uprawnienia kontrolne organom statystycznym i przyciągnąć czynnik społeczny do pomocy tym organom, szczególnie na wsi.**

Wykorzystanie zdolności produkcyjnej i styl planowania

Przechodząc do problemu wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych i nagromadzonych zapasów oraz ochrony majątku socjalistycznego przed uszkodzeniem i marnotrawstwem, mówca rzuca szereg dalszych krytycznych uwag. Opinia fachowców — mówi ob. Szyr — jest zgodna co do tego, że wykorzystanie maszyn w naszych fabrykach w stosunku do teoretycznych możliwości — jest niedostateczne. Istnieją pod tym względem pewne przyczyny wytłumaczalne, jak zły stan szeregu maszyn i urządzeń, braki w instalacjach produkujących itd. Duży udział w tych niedomaganiach przypada jednak na złe planowanie niedostateczną racjonalizację produkcji, wadliwe opracowanie planów produkcyjnych, złe zaopatrzenie w przyrządy i narzędzia.

Za przykładem „Czerwonej Trzebini", w której **grupa montażowa wyremontowała wielki kondensator w 8 dni za 60 tys. zł, gdy fachowcy chcieli remontować przez miesiąc za 300 tys. zł., powinny pójść grupy remontowo - montażowe przy innych zakładach pracy.** Pod warunkiem wykonania niezbędnych usprawnień technicznych, można w szeregu fabryk metalowych podnieść produkcję o 20—30 proc. Tow. Stalin — ciągnie mówca — powiedział, że w ustroju kapitalistycznym główną troską dyrekcji przedsiębiorstwa jest przez zastosowanie maszyn wycisnąć — maksimum z człowieka. **W ustroju socjalistycznym człowiek walczy o to, aby wycisnąć maksimum z maszyny.** (Huczne oklaski).

Nasi przodownicy pracy, racjonalizatorzy i nowatorzy produkcji — stwierdza ob. Szyr — rozproszyli już szereg legend o ograniczonych możliwościach maszyn. Ale to jest dopiero początek.

W walce o socjalizm maszyny pracują szybciej i lepiej

Świadomy pracownik — to potęga, która usuwa z języka technicznego różne pojęcia o „niemożliwości". Mówca rzuca więc hasło walki o pełne wykorzystanie możliwości produkcyjnych.

Nasze osiągnięcia w dziedzinie planowania i realizacji planów produkcyjnych są olbrzymie. Stanowią one słuszny przedmiot naszej dumy i bodziec do walki o jeszcze większe osiągnięcia, ale nie powinny przyprawiać nas o zawrót głowy. Jesteśmy dopiero na początku drogi i byłoby rzeczą niebezpieczną mówić o doskonałym planowaniu w warunkach istnienia gospodarki drobnotowarowej i poważnego udziału elementów kapitalistycznych w życiu gospodarczym.

Mówca zwraca następnie uwagę na „szturmowe, gorączkowe, nerwowe" metody w walce o wykonanie planu. Zjawisko to znajduje wyraz w nierównym tempie produkcji. Tam, gdzie istnieje codzienna kontrola wykonania planu, np. w przemyśle węglowym, można zaobserwować z reguły spadek produkcji na początku miesiąca, a wysokie wyniki w końcu miesiąca. Tymczasem należy dążyć do równomiernego wykonywania planu — jeśli nie codziennie, to przynajmniej tygodniowo — oraz do wykonywania planu nie tylko dla danej branży czy danego zakładu, ale dla każdego oddziału zespołu i każdej maszyny dla każdego miejsca pracy. Ob. Szyr mówi o tym, że w szeregu fabryk nie prowadzi się jeszcze właściwej sprawozdawczości, nie popularyzuje się planu wśród robotników.

Mówca wyraża opinię, że zbyt mało mówiło się u nas dotychczas o tych fabrykach, które planu nie wykonały. Nie wystarczy — stwierdza mówca — premiować przodujące zakłady, trzeba pomóc przede wszystkim zakładom nie zdążającym za tempem współzawodnictwa, zakładom zaniedbanym. Pomoc ta winna stać się nową treścią współzawodnictwa pracy, podobnie jak we współzawodnictwie indywidualnym przodownicy stają się nauczycielami i pomocnikami swych słabszych towarzyszy. Ob. Szyr podkreśla dalej, że przemilczano u nas dotychczas sprawę wyników planowania, kosztów własnych, osiągnięć finansowych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Walka o planowanie finansowo - gospodarcze nie zdobyła jeszcze sobie prawa obywatelstwa w codziennym życiu zakładów pracy, w świadomości mas pracujących. Tu mówca przytacza cyfry, dotyczące planu finansowo-gospodarczego Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Przedsiębiorstwa podległe Ministerstwu wpłacą w roku 1949 do budżetu 153 miliardy zł., na sfinansowanie inwestycji 123,5 miliarda zł. plan oszczędnościowy ma przynieść 50 miliardów zł., wzrost własnych środków obrotowych 36 miliardów zł., mimo, że fundusz płac zwiększy się do 165 miliardów zł. Jest to pierwsza odpowiedź na apel ministra Dąbrowskiego.

Mówca wskazuje, że **Polska Zjednoczona Partia Robotnicza powinna odegrać kierowniczą rolę w walce o wykorzystanie wszelkich możliwości produkcyjnych na froncie planu trzyletniego i planu sześcioletnego.** (Huczne oklaski).

Walka ze spekulacją i reakcją

Min. Szyr przechodzi do omówienia zagadnienia handlu, stwierdzając, że spekulanci, złodzieje grosza publicznego, agenci obcego wywiadu walczą o run na sklepy, o pogorszenie bytu i stopy życiowej mas pracujących.

Mówca uprzedza delegatów, że w **I kwartale 1949 r. czeka ich batalia ze spekulacją i reakcją, która już dziś poprzez kłamliwe pogłoski o zmianie waluty i o nieuniknionej drożyźnie, usiłuje siać zamęt.** Reakcja chce w ten sposób przeciwdziałać pomyślnej realizacji wielkich i korzystnych reform: zniesienia systemu kartkowego i reformy płac. **Trzeba przygotować całą Partię do walki z wrogiem klasowym, kierując jej uwagę na handel państwowy i spółdzielczy, na kontrolę działalności handlu prywatnego.**

Mówca przytacza cyfry, ilustrujące olbrzymie osiągnięcia na polu rozwoju handlu socjalistycznego. Plan zbytu artykułów przemysłowych na rok 1949 wynosi 1046 miliardów, z tego **bez pośrednictwa handlu hurtowego sprzedanych będzie towarów za 600 miliardów — za pośrednictwem hurtu państwowego 375,5 miliardów zł., spółdzielczego — 64,3 miliarda zł. zaś prywatnego tylko 2,5 miliarda zł. Hurtownie państwowe artykułów przemysłowych zbędą bez pośrednictwa detalu 40 proc. obrotów,** przy czym oddawać będą do detalu państwowego towary za 113 miliardów zł., do detalu spółdzielczego — za 78 miliardów, do detalu prywatnego — za 36,5 miliarda zł. Wynika z tego, **że detaliczny handel państwowy w tej dziedzinie zajął już pierwsze miejsce, a hurt państwowy — dominuje.** Szybko rozwija się sieć państwowego i spółdzielczego skupu zboża. **Państwowo - spółdzielczych punktów skupu zboża będzie w roku 1949 — 3.000. Mleko skupywane będzie przez spółdzielczość w 4.800 punktach. Detal państwowy wzrośnie z 700 punktów handlu spożywczego do przeszło 2.000. Detal spółdzielczy handlu artykułami spożywczymi wzrośnie z 22 tys. do 28 tys.**

Przykładem walki o handel są rewolucyjne zmiany, jakie zaszły w ciągu 1948 r. w dystrybucji węgla. Gdy reakcyjne elementy, zamaskowane w Centrali Handlu Węgla, twierdziły, że państwo i spółdzielczość nie potrafią sprzedawać detalicznie węgla, gdyż byłoby to połączone z deficytem — to w kilka **miesięcy po usunięciu tych elementów okazało się, że zysk z detalicznej sprzedaży węgla, który za III kwartał br. wynosił 43 mil. zł. wyniósł w październiku 26 mil. zł.** Za 11 dni grudnia państwowe składy rozprowadziły 136 tys. ton, spółdzielcze — 341 tys. ton, a prywatne — 13 tys. ton węgla. (żywe oklaski)

W dalszym ciągu przemówienia ob. Szyr podkreśla, że obecnie główną uwagę należy zwrócić na handel detaliczny artykułami spożywczymi: mięsem, tłuszczem, mąką, chlebem itd. — oraz na organizację restauracji ludowych i zamianę stołówek fabrycznych na jadłodajnie spółdzielcze.

Trzeba wydać wojnę złym przyzwyczajeniom i praktykom zarządu i pracownikom handlu państwowego, a szczególnie spółdzielczego. Obsługa konsumentów, w niektórych sklepach spółdzielczych, przypomina złośliwe wyobrażenia reakcjonistów o handlu uspołecznionym. Sprzedawcy zapominają — stwierdza wśród aplauzu mówca — że tabakiera jest dla nosa, a oni dla uprzejmego traktowania kupujących.

Mówca wyraża przekonanie, że trzeba za przykładem Wrocławia **zorganizować społeczne komisje, złożone przede wszystkim z kobiet dla kontroli sklepów, trzeba wprowadzić książki zażaleń do wszystkich sklepów, należy przeprowadzić szeroką pracę uświadamiającą i wzmocnić organizacje partyjne w przedsiębiorstwach handlowych.**

Wiele spółdzielni pracuje jeszcze z deficytem, co w r. 1949 nie będzie tolerowane. Twarda dyscyplina finansowa nauczy pracowników spółdzielni pracować po nowemu. Nauczy ich, że **winni być godni pracowników żeglugi, komunikacji, winni myśleć o rodzinach robotników, o możliwościach zapewnienia im tanim wysiłkiem nieco lepszego życia i łatwiejszego zaopatrywania się w towary.**

Min. Szyr zapowiada, że wszelka nowa próba spekulacyjnej kampanii będzie złamana, a przy tej okazji dotkliwie uderzeni zostaną wrogowie klasowi, spekulanci i agenci obcego wywiadu.

Reforma płac i zniesienie zaopatrzenia kartkowego stwarza przełomową sytuację. **Sytuacja ta będzie próbą siły lub słabości kół partyjnych w walce z wpływami reakcji na zacofane oddziały klasy robotniczej — w walce o to, aby listy wypłat i normy płac odpowiadały założeniom reformy, aby biurokracja nie stawiała nas przed faktami dokonanymi, szkodliwymi dla klasy robotniczej.**

Operacja styczniowa będzie próbą ogniową Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, będzie ona nową zwycięską bitwą klasową, o poprawę stopy życiowej mas pracujących i podniesienie wydajności pracy.

Współpraca państw demokracji ludowej

Przechodząc do zagadnienia współpracy gospodarczej państw obozu antyimperialistycznego mówca stwierdza, że **budowa socjalizmu w naszym kraju byłaby niemożliwa bez wzajemnej pomocy i współpracy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.**

Mówca przypomina wytyczne polityki Związku Radzieckiego w tej dziedzinie, określone przez Żdanowa na konferencji 9-ciu partii komunistycznych i robotniczych: **„Sowiecka polityka trzyma się kursu dobrych stosunków ze wszystkimi tymi państwami, które wyrażają chęć współpracy. W stosunku jednak do tych krajów, które są jego prawdziwymi przyjaciółmi i sojusznikami Zw. Radziecki odnosi się i będzie się odnosił jako wierny przyjaciel i sojusznik".**

Wyrazem tej polityki Zw. Radzieckiego są: umowa o kredytowych dostawach inwestycyjnych dla Polski ze stycznia rb. umowa z Czechosłowacją, zapewniająca wzrost obrotu o 45 proc., umowy sowiecko-rumuńska, sowiecko-węgierska, sowiecko-bułgarska i sowiecko-albańska. **Umowy te świadczą o tym, że Zw. Radziecki z żelazną bolszewicką konsekwencją realizuje swoje obietnice.**

Polska ma umowy z Węgrami, Rumunią i Bułgarią, a Rada Gospodarczej Współpracy Polsko-Czechosłowackiej uchwaliła obszerne tezy o pogłębieniu tej współpracy.

Przypominając słowa ob. Bieruta, że budując socjalizm w kraju zdajemy sobie sprawę ze znaczenia, jakie osiągnięcia te stanowią dla triumfu socjalizmu w świecie, mówca w zakończeniu zapewnia, iż **członkowie partii, świadomi odpowiedzialności wobec mas pracujących Polski, staną do pracy na wszystkich posterunkach powierzonych przez Partię z większym jeszcze niż dotąd entuzjazmem, po czym wznosi okrzyk: „Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza budująca na czele mas pracujących podstawy socjalizmu w Polsce!"**

Zebrani urządzili mówcy długą i burzliwą owację.

Obrady VI-go dnia Kongresu

(Dokończenie ze str. 5-ej)

Na zakończenie swego sprawozdania ob. Zenon Nowak stwierdza, że Komisja Mandatowa uważa Kongres za prawomocny i prosi o zatwierdzenie sprawozdania.

Sprawozdanie zostaje jednogłośnie przyjęte.

Przewodniczący Kongresu ob. Oskar Lange komunikuje, że na Kongres przybyła delegacja architektów oraz artystów-plastyków. Serdecznie przyjęta przez zgromadzonych zajmuje delegacja miejsce przed trybuną. Przemawia w imieniu delegacji sekretarz generalny Stowarzyszenia Architektów **Stefan Tworkowski.**

„Architekci i plastycy — mówi m. in. ob. Tworkowski — zobowiązują się dołożyć wszelkich sił, ażeby zbudować jaśniejszą i wspanialszą Polskę".

Ob. **Orłowska** omawia szczegółowo sukcesy i braki na odcinku pracy wśród kobiet, przy czym krytykuje tych działaczy partyjnych, którzy nie doceniają pracy wśród kobiet.

Z kolei przemawia sekretarz powiatowej organizacji partyjnej z Olsztyna, **ob. Antolski,** podkreślając, że uchwały sierpniowego plenum KC PPR znacznie przyczyniły się do uaktywnienia członków partii i działalności kół partyjnych. Dzięki temu osiągnięte zostały poważne sukcesy również w dziedzinie gospodarczej.

Przewodniczący, ob. Lange, ogłasza przerwę w obradach do godz. 10-ej rano dn. 21 bm.

Materiały pędne dla ośrodków rolniczych

W celu usprawnienia dystrybucji ropy i olejów dla ośrodków rolniczych w województwie gdańskim Centrala Produktów Naftowych przystąpiła do rozbudowy sieci dystrybucyjnej paliw i olejów oraz zaopatrzenia jej w odpowiednie urządzenia. Przeprowadzone bowiem badania w terenie wykazały, że na obszarze całego województwa ogólna pojemność zbiorników jest trzykrotnie za mała w stosunku do potrzeb.

Aby trudności te pokonać Centrala podjęła w roku 1948 odbudowę licznych zbiorników, przez co zmniejszyła niedobór o 1/3. Obecnie Centrala Prod. Naftowych posiada do dyspozycji 17 czynnych placówek składowych, rozsianych po całym terenie województwa plus 25 stacji benzynowych, rozmieszczonych w mniejszych miastach i miasteczkach.

Zamierzenia Centrali na przyszłość obejmują: powiększenie i rozwój istniejących placówek, przekroczenie budowy planowanej ilości nowych zbiorników, a w szczególności na Żuławach, w Nowym Dworze Gdańskim i Malborku. Dotąd zaopatrywaniem ośrodków rolniczych, poszczególnych wsi i majątków państwowych w materiały pędne zajmują się Wiejskie Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" oraz Państwowy Zarząd Nieruchomości Ziemskich.

Nowe zadania transportu morskiego
w planie sześcioletnim

NASZA flota handlowa służy przede wszystkim potrzebom własnym, wla snej wymianie towarowej i pracę swą opiera o własne porty. Ogromna więk szość naszego tonażu na liniach regular nych lub w trampingu jest bezpośred nio związana z krajowym handlem za granicznym, który służy gospodarce pań stwowej. Można więc powiedzieć, że flota nasza jest instrumentem naszej gospodarki. Podobny typ flot mają rów nież ZSRR, USA, Włochy i Niemcy oraz niektóre inne państwa o mniej szym tonażu.

Z charakteru floty wynika jej zależ ność od volumenu towarów eksportowo-importowych. Rodzaj posiadanego tona żu floty instrumentalnej musi być więc dostosowany do rodzajów towarów eks portowych lub importowych, do pro dukcji przemysłowej i zapotrzebowania wewnętrznego w zakresie artykułów przywozowych.

OBECNY STAN FLOTY

Struktura naszego przedwojennego to nażu nie była dostatecznie dostosowana do tych celów. Charakter naszej ówczesnej floty nie był wyraźny, wiele bowiem statków frachtowano pod wpły wem koniunktury bez oglądania się na rynek własny, z drugiej strony rozbudo wywano tonaż pasażerski do niepo trzebnych rozmiarów bazując na nie zdrowej emigracji lub imperializmie ko lonialnym.

Trzeba przyznać obiektywnie, że i dziś nasza flota nie składa się z jed nostek najbardziej nam przydatnych. Trudno jednak wymagać, aby tonaż, na który składają się statki przedwo jenne, rewindykowane względnie otrzy mane w ramach reparacji wojennych, mógł dać w sumie względnie jednolity charakter. Jest przecież raczej dziełem przypadku pprzyznanie nam takich czy innych statków. Sytuację naprawi roz budowa naszej floty, dokonywana w myśl zasad instrumentaliznu i mająca na celu ściślejsze powiązanie funkcjo nalnych zagadnień żeglugi z całością gospodarki.

Ogólny nasz obrót handlowy, już te raz większy od przedwojennego, wzrośnie jeszcze bardziej, osiągając w ciągu planu sześcioletniego rozmiary wymagają ce dużych usług transportowych zarów no na drogach lądowych jak i morskich.

ROZBUDOWA FLOTY INSTRUMENTALNEJ

Przy pomocy transportu morskiego pod koniec tegoż planu trzeba będzie przewieźć towary, które dadzą łączny obrót portom ponad 35 mln. t, co sta nowić będzie prawdopodobnie 70 — 80 proc. obrotów całego naszego handlu zagranicznego. Obsługa tak wielkiej ilości towarów nie może być uzależnio na od obcych flot, których takie czy inne nastawienie wobec naszego rynku mogło by mieć wpływ na nasz handel. Poza tym korzystanie z cudzego po średnictwa jest najczęściej kosztowne i niewygodne. Konieczna jest więc roz budowa floty instrumentalnej i pełne zapewnienie jej charakteru interwencyj nego w naszym handlu morskim.

Jakiego rodzaju i jakiej wielkości po trzebny jest nam tonaż dla spełnienia postulatów gospodarczych floty? Zda nia fachowców na ten temat są podzie lone, wchodzą tu bowiem w grę liczne, różnie komentowane podstawy obliczeń, prócz trudnych do ustalenia wpływów ekonomicznych, na skutek których wy nik rachunku staje się raczej przypusz czeniem.

300 TYS. BRT.

Wybitny znawca zagadnień transpor tu morskiego prof. T. Ocioszyński, bio rąc pod uwagę masę ładunkową w na szych portach, wydajność przewozową tonażu oraz udział bandery narodowej w obsłudze portów, określa wielkość niezbędnego nam tonażu na 300 tys. BRT przy założeniu, że obrót portowy na 3 — 4 lata osiągnie 30 mln. t., wydajność przewozowa 20 t na 1 BRT rocznie oraz, że na własnych statkach przewieziemy 20 proc. towarów przechodzących przez porty.

Zwrócić tu należy uwagę na prostą zależność między wielkością tonażu a jego udziałem w obrotach. Czynnikiem wzmagającym ten udział jest też wydajność przewozowa, która przy posia daniu nowoczesnych, dostosowanych do volumenu obrotu statków wzrosnąć mo że do 25 t na 1 BRT rocznie.

Sprawa ta wiąże się ściśle z planem rozbudowy floty, realizowanym właśnie na zasadach instrumentalizmu. Chcemy mieć takie statki, które dadzą się jak najlepiej wykorzystać do transportu to warów będących przedmiotem naszego handlu zagranicznego.

PRZEDE WSZYSTKIM RUDOWĘGLOWCE

W gospodarce, której jedną z pod staw jest produkcja i eksport morski węgla, istnienie odpowiedniego tonażu jest niezbędne i to tym bardziej, że w zakresie tanich towarów masowych panować muszą ceny konkurencyjne. Ceny takie będą możliwe tylko przy niskich kosztach transportu, które za pewnić może nam jedynie własna flota. Własnymi statkami eksportować można taniej. Z uwagi na to, że wywozimy węgiel i przywozimy rudę, dużą część tonażu stanowić będą rudo-węglowce, których budowę rozpoczęły stocznie krajowe. Spodziewać się należy zwięk szenia ilości tych statków proporcjonal nie do wzrostu obrotów rudy i węgla, które już w niedługim czasie osiągną w sumie ok. 25 mln. t rocznie.

STATKI DROBNICOWE

Transport węgla nie jest oczywiście tak zyskowny jak większość towarów drobnicowych, jednakże korzyść z przewozu wynika tu z masowości ła dunku, którego ogromne ilości aktywi zują nie tylko porty ale dają zatrudnie nie flocie. Węgiel nie jest jedynym to warem przechodzącym przez nasze por ty, rosną bowiem nasze obroty towara mi drobnicowymi i to zarówno na szla kach europejskich jak i dalszych. Stąd też następnym przejawem ugruntowu jącego się instrumentalizmu naszej flo ty jest budowa odpowiednich statków drobnicowych, które i w tej dziedzinie będą mogły odegrać rolę interwencyjną. W zakresie paliw płynnych będziemy się mogli niemal zupełnie uniezależnić, gdy do posiadanej floty tankowej dołą czą się dwa nowe zbiornikowce po 11.000 BRT, zamówione w Anglii.

Powracając do zagadnienia morskie go transportu węgla trzeba przyznać, że jego wpływ na strukturę floty jest duży i nawet jeszcze rosnący w związku z koniunkturą na rynku światowym. Na suwa się jednak pytanie czy wystarczy w naszych warunkach ów wyżej okre ślony 20 proc. udział, aby zapewnić ca łości floty dostateczną interwencyjność. Min. dr. Petrusewicz, omawiając roz wój żeglugi zapowiedział, że zostały powzięte decyzje zwiększenia tego udziału w końcu planu długofalowego do 25 proc., co oznaczało by również poważne zwiększenie tonażu ponad „potrzebne" 300 tys. t. Jest to zadanie wielkie, ale o wykonalności nie budzącej zastrzeżeń, ponieważ zdolność produkcyjna stoczni krajowych (wg. słów Min. Przemysłu H. Minca) zosta nie podniesiona w ciągu 5 lat do 80 tys. t tonażu rocznie.

Omawiając zagadnienie eksportu wę gla, stanowiącego gros naszych obrotów portowych nie można pominąć spraw związanych z gospodarką żeglugi. Im będzie ona liczniejsza, lepiej dostosowa na do potrzeb i szybciej zbudowana, tym pewniejszy i bardziej korzystny dla bilansu państwowego będzie wzrost kwoty eksportowej — wniosek taki wy nika z instrumentalnego charakteru floty. (K)

Sukcesu floty rybackiej

Plan połowu śledzi przekroczony

W SEZONIE śledziowym bieżą cego roku brało udział w po łowach 13 dużych trawlerów „Dal moru". Dwa statki odbyły poza tym tylko po jednym rejsie i to już pod koniec sezonu ponieważ zbyt późno oddane zostały przez stocznie do eksploatacji. W próbnych połowach śledziowych brał również udział mały motorowiec „Walery".

Do dnia 15 grudnia, trawlery dal morowskie wyładowały 5.339 t ryb w czym 4.018 t śledzi świeżych, 848 t śledzi solonych oraz 482 t innych ryb. Ponieważ napływające statki, nie ujęte w tych cyfrach, przywiozą jeszcze pewną ilość ryb, należy przypuszczać, że globalna suma po łowów da wykonanie planu w po nad 110 proc.

Wartość dotychczasowych poło wów wyniosła ok 525 mln. zł. Prze ciętna waga łowionych w jednym rejsie ryb wzrosła znacznie w po równaniu do sezonów poprzednich — podczas gdy w sezonie śledzio wym 1946 r. wynosiła 54,7 t, w se zonie 1947 r. już przeszło 67 t, a w rb. 80 t. Cyfry te dowodzą wzra stającej sprawności organizacyjnej i technicznej załóg, które zdobywa ją stopniowo wiedzę praktyczną.

Dla porównania, warto dodać, że w połowach dalekomorskich w r. 1946 czynne były 3 statki „Dalmo ru", które wykonały łącznie 8 rej sów i przywiozły 437,4 t ryb. W ro ku 1947, w sezonie śledziowym czyn nych było faktycznie 8 statków ło wiących, które wykonały 44 wypra wy, przywożąc 2 960,9 t ryb. W tym zestawieniu wyniki połowów tego rocznych oraz wzrost czynnego to nażu wyglądają nader imponująco.

Dużym osiągnięciem jest także co raz liczniejsze zatrudnianie na stat kach dalmorowskich Polaków, za miast fachowców - cudzoziemców. Personel pływający liczy obecnie 270 osób. W październiku br. pra cowało 153 Polaków i tylko 118 Ho lendrów, podczas gdy jeszcze w mar cu br. było 112 Polaków i 159 cu dzoziemców. Mamy więc obecnie 60 proc. załóg krajowych, przy czym od dłuższego czasu jeden statek ob sadzony jest załogą całkowicie pol ską. Dzięki wysiłkom i inwesty cjom w zakresie szkolenia załóg, „Dalmor" ma nadzieję na skomple towanie w przyszłym sezonie śle dziowym jeszcze 2 lub trzech załóg polskich.

Godne uwagi jest pełniejsze niż w poprzednich latach wykorzysta nie dla rybołówstwa portu szczecin skiego. W ukończonym sezonie śle dziowym zawijające do Szczecina trawlery „Dalmoru" wyładowały ok. 1.400 t ryb. głównie śledzi świe żych, a solarnia zasoliła 5.000 be czek tej cennej ryby. W roku przy szłym dalsze inwestycje czynione w tej bazie rybołówstwa dalekomor skiego pozwolą na zwiększenie ilo ści wyładowywania ryby.

Warto podkreślić, że nasze poło wy śledzi pokrywają w poważnej części zapotrzebowanie rynku we wnętrznego, co skolei pozwala na systematyczne zmniejszanie import tu śledzi z zagranicy.

Po ukończonym sezonie śledzio wym wszystkie trawlery „Dalmo ru" zgromadziły się w Gdyni, gdzie Stocznia Gdyńska przeprowadzi re monty. W styczniu 1949 r. statki wyruszają na połowy ryby białej, którą będą wyładowywały bezpo średnio w portach zagranicznych ja ko eksport. W tym czasie aż do ma ja, statki nie będą wracały do kra ju ze względu na większą opłacal ność tego rodzaju eksportu.

Podziękowanie min. Minca
pracownikom Przemysłu Naftowego

Minister Przemysłu i Handlu Hilary Minc przesłał Centralnemu Zarządowi Przemysłu Naftowego telegram w któ rym dziękuje dyrekcji i wszystkim pra cownikom zatrudnionym w Centralnym Zarządzie Przemysłu Naftowego za wy konanie rocznego planu produkcji na r. 1948 w dniu 1 grudnia br.

Perspektywy portu szczecińskiego

Plan na r. 1949 przewiduje znacz ny rozwój portów morskich, w szczegól ności Szczecina, Gdyni i Gdańska oraz kompleksu małych portów z Ustką i Darłowem na czele.

Plan przewiduje przeładunek w por tach polskich w roku przyszłym ca 19 mln. ton, z czego ca 15 mln. ton wę gla. Założenia planu dążą do maksy malnego obciążenia przeładunkami por tu szczecińskiego. Szczecin wyposażony zostanie w nowoczesny sprzęt przela dunkowy, który wykonany będzie przez polski przemysł. Dźwigi dla Szczecina nadejdą z Czechosłowacji. Przewi duje się również zwiększenie zdolności przeładunkowej małych portów przy jednoczesnym dostosowaniu ich do szer szego wachlarza przeładowywanych to warów. W budżecie Ministerstwa Że gługi przewidziana jest suma zł 6.264 mln. na wydatki związane z aktywiza cją i odbudową portów. Oprócz tego państwowe przedsiębiorstwa portowe przeznaczyły na ten cel ok. 1 miliard złotych.

Charakterystycznym będzie fakt zrów nania ilości przeładowanych towarów pomiędzy Szczecinem a portami Gdańsk —Gdynia. Dotychczas przez Szczecin przechodziło zaledwie ok. 10 proc. wszystkich przeładunków. W r. 1949 przez port ten przechodzić będzie 30 proc. zwłaszcza węgiel, podczas gdy przez Gdańsk-Gdynię — cały transport drobnicy.

Z ważniejszych prac, jakie wykonane będą w roku przyszłym, wymienić nale ży odbudowę w Szczecinie 2 magazy nów o łącznej powierzchni 8.000 m. kw., budowę stacji bunkrowej w Świno ujściu oraz całkowite odbudowanie Gdyni.

Jeszcze jeden nowy motorowiec
dla GAL-u

Zbudowany w stoczni angielskiej na zamówienie Linii Żeglugowych Gdy nia — Ameryka motorowiec M/S „Ma zury" znajduje się w drodze do Gdyni.

Statek jest bliźniakiem motorowca M/S „Warmia", który na początku listopada rb. przekazany został do eks ploatacji.

Odrą do Gdyni
przybyły dźwigi portowe

Barka „OK 312" należąca do Państwo wej Żeglugi na Odrze, przywiozła 48 ton konstrukcji dźwigowych.

Są to dźwigi siedmiotonowe, które ustawione będą na brzegu śląskim w por cie gdyńskim.

Transport konstrukcji dźwigowych drogą wodną jest ze względu na wielkie rozmiary poszczególnych części wygod niejszy, niż przewóz koleją. W związ ku z tym liczyć się należy, że następ ne transporty dźwigów ze śląskich hut dla naszych portów, skierowane będą również Odrą i Wisłą na Wybrzeże.

Z życia gospodarczego ZSRR

Osiągnięcia przemysłu Gorkowskiego

Przemysł miasta Gorkiego i obwodu Gorkowskiego wykonał już plan roczny i według stanu na dzień 1 grudnia prze kroczył pod względem produkcji global nej poziom zeszłego roku o 42,5 proc. W listopadzie produkcja globalna prze mysłu gorkowskiego była niemal o 50 proc. wyższa od przeciętnej produkcji miesięcznej w okresie przedwojennym.

Wydajność pracy w całym przemyśle gorkowskim w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła o 30 proc. Poważnie obniżono także koszta produkcji, co da ło w wyniku około 500 milionów rubli oszczędności ponadplanowych.

Uprawa ryżu na Ukrainie

W obwodzie Odesskim już od dłuż szego czasu istnieje stacja naukowo-do świadczalna, która zajmuje się badaniem możliwości uprawy ryżu na Ukrainie. Wbrew twierdzeniom niektórych uczo nych, stacja dowiodła, że uprawa ryżu na Ukrainie jest całkiem możliwa. Usta lono, że ryż rośnie tutaj zupełnie zada walająco, a przy należytej uprawie daje obfite plony.

Stacja wypielęgnowała specjalne od miany ryżu, które dają najlepsze plo ny na Ukrainie i opracowała metody uprawy ryżu w warunkach klimatycz nych Ukrainy południowej.

Korzystając ze wskazówek stacji, kol chozy Ukrainy doprowadziły już obszar zasiewów ryżu do stanu przedwojenne go. W rb. zebrano przeciętnie 5 — 6 centnarów ryżu z 1 ha.

Chcesz poznać sojuszniczy kraj
BUDOWNICZYCH NOWEGO USTROJU
Czytaj prasę Z.S.R.R.
DZIENNIKI — BOGATY WYBÓR CZASOPISM
ZE WSZYSTKICH DZIEDZIN NAUKI
Prenumeratę dzienników i czasopism radzieckich przyjmu ją wszystkie placówki „CZYTELNIKA". Prenumeratę można wpłacać również na konto P.K.O Nr I-8501 (Instytut Prasy — Prenumerata Zagraniczna) Warszawa, Frascati 1. Kr 4014-0

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII
12-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy

Wygrana 2 000 000 zł padła na Nr 22868 w Ostrowcu Kiel.

Wygrana po 1.000.000 zł padły na Nr Nr: 7174 w Warszawie, 11225 w Lublinie, 14621 w Poznaniu, 61571 w Łodzi.

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr: 30013 w Warszawie, 59018 w Łodzi.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 58211 w Katowicach, 74442 w Łodzi.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr. 48599, 65449.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 17239 24012 27507 42004 47203 60091.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 1188 1696 6793 7322 7632 9746 9779 11401 13609 16414 17669 21599 24674 24693 25503 30113 30961 34370 38376 39872 40543 42520 42738 43670 43737 45960 48065 48193 51790 53021 53897 58406 61022 62415 74325 79931 89317 91371 93286.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 910 1119 1969 2068 4282 4621 4946 5981 6600 8113 10920 10967 10935 11907 12285 13057 13334 15331 16485 16600 16711 17084 17310 18636 19415 20634 21252 23668 24407 25103 26171 26290 26339 26513 23699 30973 31364 32914 34991 35384 35478 35926 37293 37788 38848 39037 39492 39682 40381 41066 41364 43863 47047 49083 51884 52308 52356 53079 53402 53928 55194 55868 57245 60085 62298 63608 64241 65725 67190 67500 68523 68844 69395 69465 70063 70067 71078 72866 72870 73214 73878 73888 74279 74286 74378 75007 75359 76729 77620 78104 78824 79208 80420 82911 83215 83534 85488 85982 86968 86273 87406 87639 88705 90097 90098 91027 91467 92834 92668 92704 94488 96141 96637 97775 98389 99637.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr. 87 110 187 262 813 1228 421 465 854 2666 903 3102 339 829 963 4580 5358 57 6561 7186 250 311 685 854 8030 515 648 661 671 819 9294 503 10160 11484 651 847 12437 538 936 13453 815 881 15076 375 736 16622 17065 17464 546 18488 19210 469 20881 936 22576 23484 581 595 24031 051 456 994 25174 574 26327 940 28532 649 700 830 30550 957 31750 886 933 34229 253 423 35137 242 36264 440 762 808 37242 853 494 39684 40161 41522 42362 851 43883 45439 939 46812 47023 208 518 692 732 48121 538 49325 549.
50078 293 51457 700 52976 54194 221 834 55152 434 818 56053 611 57823 58900 517 60283 295 322 404 500 529 817 61251 785 990 62215 241 354 63039 121 494 853 64636 732 817 65260 67398 504 69483 550 917 70252 318 594 71347 846 72252 274 73682 74103 249 267 402 940 75090 281 76060 77013 122 988 78546 946 959 79330 733 888 978 80847 972 81229 82391 692 696 83019 273 332 654 810 84250 317 402 85057 242 460 407 980 86138 680 88666 668 89191 395 397 563 681 919 90039 91030 102 689 840 92099 145 320 767 93380 94190 95369 505 563 96308 478 97729 98089 638 678 99214.

Wygrane po 4.000 zł z 2 dnia ciągnienia.

53246 91 4 302 43 79 435 56 77 509 30 61 604 59 95 712 38 46 802 66 932 54258 421 42 537 660 721 67 924 74 55015 65 146 226 62 94 313 45 60 8 85 459 61 530 98 63 703 15 28 32 842 953 99 56064 80 139 89 280 372 466 587 619 58 880 920 62 57033 59 65 269 322 38 54 90 401 31 43 71 93 504 32 612 710 49 55 806 954 58029 57 136 44 8 50 203 7 19 534 91 661 701 51 83 6 7 800 15 50 67 71 911 59016 75 102 86 240 303 99 623 30 8 707 9 46 837 45 60 931 85 96 60076 61 8 104 73 [illegible] 497 561 8 80 90 706

(Dalszy ciąg wygranych sprawdzić w kolekturze)

O gościnie u ociemniałych dzieci

NA oddziale niewidomych Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie (przy Pl. 3 Krzyży) jest zaledwie 11 chłopców i 8 dziewczynek. Poznaliśmy przy okazji wizyty Gerwazego, Tadeusza, Henryka, Andrzeja, dwóch Kazików, Mariana, Stasia, Wiesia i Lolka, który pięknie gra na harmonii. Jedenastego chłopca nie było.

Dziewczynek w klasie było sześć: mała Krysia, uczęszczająca do szkoły powszechnej i pięć starszych: Wisia, Jadzia, Urszula, Jasia i Kasia. Potem poznaliśmy jeszcze dwie w infirmerji Helenkę i Halinkę, ale o nich osobno.

Poszliśmy trochę „na wariata", nie uprzedzając o swojej wizycie. Dzięki temu od razu między dzieciakami i nami zawiązał się stosunek bardzo serdeczny, a nie jakaś tam urzędowa wymiana ceregieli. Nawet wychowawczyni zacnej p. Władysławy Kościowej, w klasie nie było, a honory domu pełniły wszystkie dzieciaki, bardzo miłe i mądre. Nie jeden uczeń liceum może im pozazdrościć oczytania, a ściślej osłuchania w literaturze ojczystej i obcej. Słuchają z pasją i szalenie intensywnie przeżywają treść książek. Dlatego właśnie tak dużo wiedzą. Same też coś nie coś czytają — metodą Braila, ale własnego księgozbioru nie mają, a zakład w Laskach pożycza tylko po parę książek tygodniowo.

A cóż takie pare książek znaczy? Tomiska wielkie, jednostronne wytłoczone, a treści tyle co w małej broszurze. Wyjątek stanowi miesięcznik „Pochodnia", bo jest wielkiego formatu i na dwie strony tłoczony, ale nadaje się raczej dla dorosłych. Nowych zaś książek Braila wciąż nie widać, choć podobno jakaś drukarnia dla niewidomych powstała ostatnio we Wrzeszczu.

DZIEŃ POWSZEDNI

Dzieciaki właśnie są zajęte odrabianiem lekcji. Papier (dość gruby) wkładają pod specjalne metalowe tabliczki w kształcie siatki. Każdy otworek — czy raczej gniazdko — ma po sześć wrębów (po trzy z każdej strony). Dziecko szybko (z prawej na lewo) przebiega tzw. rysikiem, w kształcie szydła, gniazdko po gniazdku, robiąc w każdym z nich kombinacje nakłuć, odpowiadających danej literze. Przypomina to, do pewnego stopnia, pisanie na woskówce, bo „odczytać" palcami można będzie rękopis dopiero po wyjęciu z tablicy. Oczywiście wypukłości już będą biegły z lewej na prawo — czyli normalnie.

Prosimy Jadzię by nam poczytała głośno „Pochodnię". Odnajduje nowelkę: „Chłopiec jak złoto" i zaczyna czytać, przesuwając palcami po książce. Ale jest trochę speszona i idzie jej to niesporo. Zresztą powiastka jej się nie podoba. Mowa jest o niewidomym chłopcu, który czeka na przystanku i pyta przechodnia: „Proszę pana, jaki to tramwaj?", a ten mu odpowiada: „Elektryczny". „Dobrze, ale jaki numer?". „Przeczytaj sobie, to będziesz wiedział" itd.

Nie wiem czy to miało być dowcipne, czy nie, ale czytelnikowi ociemniałemu wydaje się po prostu głupie i denerwujące. Jadzia odrzuca książkę, i opowiada nam dużo ciekawych szczegółów z życia Zakładu.

Dzieciaki wstają o 6-ej. Starsi idą do warsztatu robić szczotki (7 dziewczynek i 4 chłopców), a młodsi (7 chłopców i 1 dziewczynka) idą do „powszechniaka", gdzie wykładają p. Uchańska i p. Paliński. Potem obiad i zmiana ról, czyli starsi uczą się (wykłada p. Wydrowa), a młodsi odrabiają lekcje. Potem młodszym czyta Pani, a starsi odrabiają lekcje. Wreszcie kolacja i brzdące idą spać, a starsi z zapartym oddechem słuchają powieści. Teraz na warsztacie właśnie są „Dzieci Kapitana Granta", które tak dzieciarnię podekscytowały, że nikt absolutnie nie chce jechać na niedzielę do rodziny.

OCIEMNIALI A GŁUCHONIEMI

Kasia dziś odjeżdża na święta do Szczecina. Ale odwleka chwilę pakowania, bo nuż wychowawczyni zacznie czytać. I dopiero po solennym zapewnieniu że nie, odchodzi do sypialni.

Mieści się ona pomiędzy dwoma sypialniami dziewcząt głuchoniemych. Chłopcy również w nocy są przetasowani z głuchoniemymi. I to jest właśnie bolączką numeru jeden zakładu. Bo pomiędzy tymi dwoma grupami dzieci nie ma żadnych absolutnie środków porozumienia. Ociemniały nie widzi znaków głuchoniemego, głuchoniemy go nie słyszy. Ociemniali mają inteligencję bardzo wysubtelnioną, głuchoniemi są natomiast czasami umysłowo niedorozwinięci i w stosunku do niewidomych kolegów nieraz dość złośliwi.

Dlatego też całkowite odosobnienie jednych od drugich — wbrew tradycjom zakładu, ale zgodnie ze zdrowym rozsądkiem, jest sprawą naprawdę niecierpiącą zwłoki. Zasłużony dyrektor Instytutu p. Wacław Tułodziecki mówił mi, że kwestia wybudowania osobnego gmachu dla ociemniałych jest już zresztą przewidziana w ramach planu 6-letniego. Jako miejski odpowiednik zakładu w Laskach, który jest zbyt oddalony od Warszawy.

Wisia, Krysia i Staś trochę widzą. Nie wiedzieliśmy o tym i dlatego nie mogliśmy wyjść z podziwu w jaki sposób Wisia porozumiewa się z głuchoniemymi. Bo akurat w trakcie naszej rozmowy wpadła do klasy jakaś dziewczynka i coś gwałtownie przegestykulowała. Oczywiście nic, a nic z tego nie zrozumieliśmy, a Wisia spokojnie zapytuje: „Kto schował klucz, co tam auto czeka". O ileż takie dziewczątko jest mądrzejsze od przeciętnego śmiertelnika: i alfabet Braila zna i z głuchoniemymi gada!!

W ŚWIETLICY I INFIMERII

Staś gra z Marianem w warcaby. Szachownica ma czarne pola wklęsłe. Białe kamienie są okrągłe, czarne kwadratowe. Marian, macając kamienie przeciwnika, błyskawicznie orientuje się w sytuacji. Ale dziś mu jakoś nie idzie i przegrywa.

W sąsiednim pokoju pięknie gra Lolek na harmonii, Tadeusz natomiast siedzi jakiś osowiały. Zwykle podobno bywa inaczej. Jest to bowiem chłopak rzutki, inteligentny i oczytany. Poza tym pięknie robi na drutach.

Jasia, Urszulka i Gerwazy są bardzo zajęci odrabianiem lekcji i udziału w rozmowie prawie nie biorą. Zresztą na strój jest przedświąteczny. Większość dzieci wyjeżdża, a tyle jest jeszcze do zrobienia przed tą podróżą.

Szybko notujemy jeszcze trzy ciekawe wiadomości. Po pierwsze dzieci uczą się muzyki u prof. Starkiewicza, który jest również niewidomy, po drugie radioaparat na oddziale ociemniałych jest tak rozklekotany, że to aż przynosi hańbę Zarządowi Miejskiemu. Przecie to jest dla niewidocznych największe źródło radości. A trzecie, że na składzie Instytutu jest, zdemolowana coprawda, maszyna do drukowania książek dla niewidomych systemem Braila. Warto byłoby pomyśleć o jej remoncie.

Ruszamy z p. Kościową ku infirmerii. Jest to bardzo daleko — w ogrodzie. Leżą tu dwie dziewczynki: Helenka i Halinka oraz jakieś biedactwo głuchonieme.

Helenka wpadła do piwnicy i oczywiście dotkliwie się potłukła, Halinka zaś ma po prostu grypę. Obie są to już duże i bardzo ładne dziewczynki. Obiecały być zdrowe w najbliższych dniach i tańczyć na balu, który odbędzie się w Instytucie w nadchodzącym karnawale, a obie podobno tańczą wspaniale.

BOHDAN GĘBARSKI

Za nadużycia w spółdzielniach – obóz pracy

Na posiedzeniu kompletu orzekającego Komisji Specjalnej rozpatrzono kilkanaście spraw.

Namaczyński Dymitr, kasjer Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Łubsku działał na szkodę spółdzielni w ten sposób, iż przywłaszczył sumę kwot podjętych z kasy bądź też uzyskanych ze sprzedaży towarów, na pokaźną sumę, a ponadto pobierał poza licznikiem gaz świetlny z Gazowni Miejskiej, wyrządzając jej szkodę materialną znacznej wysokości. Kasjer powędrował do obozu pracy na okres 1 roku.

Skarbnik Spółdzielni Gminnej „Samopomoc Chłopska" w Środzie Śląskiej woj. Wrocław Stanisław Świątek chaotycznie prowadził księgi kasowe spółdzielni, co umożliwiało mu dokonanie nadużyć i systematyczne przywłaszczanie gotówki. Świątek naraził Spółdzielnię na straty sięgające poważnej sumy pieniężnej. Posiedzi on za to 1 rok w obozie pracy.

Kierownik Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Wiązowie z siedzibą w Otwocku, Aleksander Szymański otrzymał około 17.000 kg otrąb żytnich i pszennych do rozdziału pomiędzy członków spółdzielni i miejscowych rolników dla hodowli inwentarza. Szymański powodowany chęcią zysku, działa wbrew zarządzeniu Polskich Zakładów Zbożowych i sprzedaje 16.682. kg. otrąb hurtowo, lecz po cenach detalicznych prywatnym dzierżawcom, właścicielom młynów, bogaczom wiejskim i spekulantom zbożowym i transakcję tę kontuje bez ujawnienia nazwisk nabywców.

Komplet orzekający Komisji Specjalnej wymierzył Szymańskiemu surową karę obozu pracy. Wraz z Szymańskim osadzono w obozie pracy i ukarano grzywnami w wysokości do 100.000 zł dzierżawców młyna Cyryla Lipińskiego i Józefę Mordakę, obydwu z Otwocka oraz Henryka Jentscha właściciela młyna w Mlądzu k Warszawy, którzy nabyli od Szymańskiego wspomniane otręby i odsprzedali je po cenach spekulacyjnych.

Kierownik Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Prabutach woj. Olsztyn Winicjusz Kleniewski dopuszczał się nadużyć które naraziły spółdzielnię na poważne straty pieniężne i towarowe oraz doprowadziły do stanu niewypłacalności.

Kleniewski sprzedawał na swe własne konto sodę kaustyczną, cukier, pończochy, prowadził chaotyczną gospodarkę i księgowość nie sporządzał okresowych remanentów, podwyższał bezprawnie ceny przywłaszczając nadwyżki itp.

Komplet orzekający osadził Kleniewskiego w obozie pracy na okres 12 miesięcy.

W sklepie Nr 8 Białostockiej Spółdzielni Spożywców dopuszczały się systematycznych nadużyć kierowniczka tegoż sklepu Helena Jakiel i ekspedientka Anastazja Pujdak — obie z Białegostoku. Gospodarząc chaotycznie doprowadziły one do niedopuszczalnego manca towarowego i pieniężnego i przywłaszczyły pokaźną sumę pieniężną.

Komplet orzekający Komisji Specjalnej mając na uwadze duże nasilenie złej woli ze strony H. Jakiel i A. Pujdak oraz częstotliwość popełnionych przez nie przestępstw, zastosował wobec nich najwyższy wymiar kary w postaci 2 lat obozu pracy.

Rozstrzygnięcie konkursu

„Dlaczego podobają mi się filmy radzieckie"

W Łodzi odbyła się uroczystość wręczenia nagród 18-tu uczniom szkół podstawowych i średnich, wyróżnionych w konkursie na najlepsze opracowanie tematu pt. „Dlaczego podobają mi się filmy radzieckie".

Prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej ob. Dobromeski podziękował młodzieży w imieniu Towarzystwa za masowy udział w konkursie, który świadczy o wielkim zainteresowaniu się uczniów problemami i życiem Związku Radzieckiego. W imieniu sądu konkursowego przemówił Seweryn Pollak, stwierdzając, że przy ocenie poszczególnych opracowań kierowano się przede wszystkim zrozumieniem przez ucznia idei konkursu.

Pierwsze miejsce w grupie szkół podstawowych otrzymał Tomasz Kierlowski w grupie szkół średnich — H. Fiszerówna. Poza tym nagrodzono 16 innych uczniów i uczennic. Nagrodzeni otrzymali cenne komplety książek.

W klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce zajęła 87 szkoła podstawowa w Łodzi, której w nagrodę wręczono aparat radiowy.

„Wega" w Szczecinie

Do portu szczecińskiego wszedł tankowiec „Wega". Jest to jednostka, która będzie służyła w porcie szczecińskim do zaopatrywania statków w słodką wodę.

Ciekawe są dzieje tego statku. Podczas działań wojennych w 1945 r. został on zatopiony w porcie koło brzeskim. Kadłub posiadał kilka dziur od pocisków w dnie. Również na skutek uderzenia przez inny statek wgnieciona została nadbudówka maszynowni. W takim stanie jednostka przez kilka lat leżała na dnie kanału portowego. Kiedy latem do Kołobrzegu przybyła ekipa, której zadaniem była odbudowa głowicy mola, postanowiła ona w wolnych chwilach pracować przy wydobyciu i remoncie wraku. Zapadła decyzja, by pracę tę wykończyć na Kongres Zjednoczeniowy i do dnia 15 grudnia przeholować statek do Szczecina, aby władze portowe mogły go oddać do eksploatacji.

Pod kierownictwem naczelnika Wydziału Taboru Pływającego Młyńca mechanicy rozpoczęli pracę. W robotach wzięli udział Stanisław Marszałek, Edelmueller Stanisław, Bednarek Klemens i Zdybicki Wacław. Po uszczelnieniu dziur jednostkę wydobyto na powierzchnię wody, a następnie rozpoczęto prace remontowe. Wszystkie roboty wykonane zostały w szybkim tempie i na czas.

Toteż postanowiono wyjść na morze i doprowadzić tankowiec do Szczecina. Pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych zadanie to zostało zrealizowane i „Wega" przybyła do portu szczecińskiego.

„Wega" posiada 16 m. długości i 4 szerokości. Jest to więc jednostka niewieka, ale mimo to może ona zabrać do zbiorników około 50 ton słodkiej wody. Siła maszyn wynosi 40 KM. Niewielkie rozmiary pozwalają na swobodne poruszanie się po porcie.

Statki, które przybywały do Szczecina, musiały po wodę pływać do nabrzeża przy Wałach Chrobrego. Obecnie tankowiec podwiezie wodę aż do statku, który będzie się chciał w nią zaopatrzyć. Usprawni to znacznie pracę portową, ponieważ statki nie będą potrzebowały tracić czasu na tankowanie wody i zmienianie miejsca postoju. Tankowanie wody będzie się mogło odbywać w czasie załadowywania towaru.

16 wzorów

do wrabiania na drutach
opracowanie torebki wizytowej
Wykrój sukni wizytowej
w pięciu odmianach
oraz
Wykrój męskiej kurtki sportowej
podają
»WYKROJE i WZORY«
Nr. 14

Książki nadesłane

Tadeusz Kudliński DZIEDZICTWO ZEMSTY, Książnica Atlas, str. 343.

Kazimierz Wiśniowski MIĘSO I WAŻNIEJSZE PRZETWORY Z MIĘSA. Książnica Atlas, str. 448.

Jan Gadomski ASTRONOMIA pod ręcznik licealny, Książnica Atlas, str. 70.

Inż. Zbigniew Grabowski BUDOWA NAPOWIETRZNYCH LINII ELEKTRYCZNYCH, „Czytelnik", str. 270.

Jean Fréville TWÓRCY SOCJALIZMU NAUKOWEGO, „Czytelnik", str. 260.

M. Sayers i A. Kahn WIELKI SPISEK PRZECIWKO ZSRR, „Czytelnik", str. 490.

Michał Szołochow CICHY DON t. IV cz. II, „Czytelnik", str. 238.

J. I. Kraszewski Z SIEDMIOLETNIEJ WOJNY, „Czytelnik", str. 300.

Tadeusz Borowski KAMIENNY ŚWIAT, „Czytelnik", str. 145.

Z Muzeum Narodowego

Wystawa Sztuki Węgierskiej

W dniu 20 b. m. odbyło się otwarcie Wystawy Sztuki Węgierskiej. Notujemy ten fakt z radością, albowiem obok możliwości obejrzenia dzieł nieprzeciętnej wartości powstała możność wyrażenia uczuć tradycyjnej tylokrotnie potwierdzanej przyjaźni.

Wystawa, jak to zaznacza katalog nie zmierza do dania pojęcia o całokształcie sztuki plastycznej na Węgrzech. Byłoby to zadanie trudne, przerastające możliwości techniczne. Organizatorzy postawili sobie inne zadanie: wyodrębnili z całokształtu tę grupę twórców, która tematycznie jest najbardziej związana z teraźniejszością. Wśród różnych szkół i kierunków, ujawnia się jedna myśl rewolucyjna, która stanowi więź pomiędzy artystami.

Czy to będzie Mednyanszky, Ferenczy czy Derkovits, jakkolwiek różne są środowiska z których wyszli i różne kierunki którym hołdują — zarówno oni jak i ich koledzy dają obraz nędzy i poniżenia upośledzonych. Do pewnego stopnia krzywdę wyrządza im katalog akcentujący tematykę — sam sposób wyrażenia, stanowiący istotną treść plastyka, stawia ich w szeregach awangardy społecznej. Być może, że katalog nieudolnie tłumaczony, nie zdołał myśli tej wyrazić.

×

Wystawa Sztuki Węgierskiej... zaledwa dni Wystawa Książki Francuskiej... Niedawno była wystawa grafiki belgijskiej i malarstwa francuskiego...

Cieszymy się z tej żywotności, ale mimo woli przychodzi nam na myśl, że wystawy te tylko formalnie są związane z Muzeum. Samo słowo „Muzeum" nasuwa wyobrażenie sklasyfikowanego etapu twórczości, wartości poza dyskusją. Tego nie można powiedzieć o wielu wystawach którym Muzeum życzliwie swych sal użycza.

Wydaje nam się, że byłoby celowsze, aby organizotorem tych wystaw nawet w salach Muzeum urządzanych była inna organizacja. Wystąpienia Muzeum winny mieć zawsze charakter określony, winny dotyczyć całości stanowiącej etap zamknięty, której wartość gwarantuje podpis żyranta.

Zast.

Zewsząd o wszystkim

Sąd Wojskowy we Wrocławiu skazał Rudolfa Sydora, Kajetana Rawskiego i Kazimierza Myszczyna, oskarżonych o przynależność do nielegalnej organizacji WIN i napady rabunkowe z bronią w ręku, na karę śmierci.

W Poznaniu odbyła się ogólnopolska uroczystość wręczenia dyplomów uznania i premii pieniężnych ufundowanych przez Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych zasłużonym referentom kół Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. 18-tu uczestnikom wręczono premie pieniężne.

Nagrody plastyczne miasta Krakowa za rok 1948, w wysokości 75 tys. zł. przyznane zostały Wojciechowi Weissowi za całokształt działalności w dziedzinie malarstwa.

Nagrodę muzyczną otrzymał Andrzej Ponufnik za „Kołysankę" i 5 pieśni ludowych.

W Pabjanicach w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr. 16 odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów i nagród pieniężnych zasłużonym 490 robotnikom fabryki, którzy nieprzerwanie pracowali w niej conajmniej 25 lat.

Za łapownictwo przed Sądem Okręgowym w Gdańsku rozpoczęła się rozprawa w trybie doraźnym przeciwko 13-tu oskarżonym pracownikom firmy spedycyjnej „Warszawskie Towarzystwo Transportowe", b. dyrektorowi Oddziału Morskiego CPN Blinkowi i innym.

Spółdzielnia
Wydawniczo-Oświatowa
CZYTELNIK
Najmilszym
podarkiem na gwiazdkę
jest abonament
KLUBU ODRODZENIA
KLUBU DOBREJ KSIĄŻKI
ALBO NOWOPOWSTAŁEJ
BIBLIOTEKI W PRENUMERACIE
który zapewni Twoim Najbliższym, Przyjaciołom i Znajomym wybór najlepszych powieści polskich i obcych.
ABONAMENT OPŁACA SIĘ RATALNIE
Zapisy oraz szczegółowe informacje — osobiście lub listownie — w Administracji Klubu, Warszawa Daszyńskiego 16, II p. Kr 19208-0

ŚWIERSZCZYK
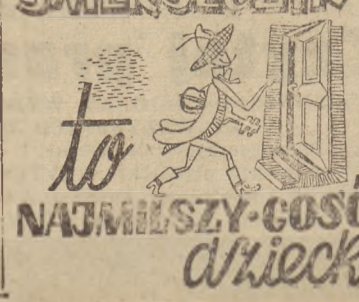
to
NAJMILSZY-GOŚĆ dziecka

Tabor ZOM-u coraz większy

A śmieci również coraz więcej

W ramach kredytów przyznanych Zakładowi Oczyszczania Miasta na rok 1948 przez Ministerstwo Odbudowy, Dyrekcja ZOM-u jeszcze w tym roku zakupi specjalny wóz do zwózki śmieci o pojemności około 6 m sześć.

Koszt samochodu wyniesie około 5 mil. zł.

Jak z powyższego wynika tabor ZOM-u stale się powiększa. Niestety, nie zwiększa się wydajność pracy tej instytucji. Warszawa jest dziś specjalnie zaśmieconym miastem, chociaż brakiem taboru ZOM nie może się już tłumaczyć.

Nareszcie jest łaźnia

w barakach na Chodkiewicza

Zaniedbane pod każdym względem i nie grzeszące czystością baraki przy ul. Chodkiewicza, administrowane przez miejski WAN, nareszcie doczekały się pewnych ulepszeń. Dzięki kredytom Rady Państwa WAN urządził dla mieszkańców 10 baraków jedną łaźnię z natryskami, jedną pralnię i salę świetlicową. Otworzono również przedszkole dla dzieci rodzin zamieszkujących te baraki.

Ośrodki Współdziałania

będą włączone do starostw

Od 1 stycznia Ośrodki Współdziałania Społecznego zostaną włączone do starostw. Wydział Opieki Społecznej pozostanie jedynie jako instytucja planowania i szkolenia instruktorów — opiekunów społecznych, oraz będzie prowadził zawodowe szkolenie podopiecznych, pozbawionych kwalifikacji.

Ośrodki Współdziałania będą się pokrywały terytorialnie ze starostwami grodzkimi.

Produkcji: Zjedn. Zakł. Przem. Farm. Przedsiębiorstwo Państw. Wyodrębnione z siedzibą w Warszawie. Żądać w aptekach i drogeriach. Kr 3996-0

100 tysięcy

mieszkańców stolicy oglądało w niedzielę filmy dokumentarne

Pokazy filmów wyświetlanych pod gołym niebem w godzinach popołudniowych i wieczornych w sześciu punktach miasta zgromadziły w niedzielę, dnia 19 bm. ponad sto tysięcy widzów. Filmy demonstrowały historię walk wyzwoleńczych proletariatu w Polsce i za granicą, fragmenty z wojny oraz postępy w odbudowie kraju.

Filmy wyświetlane były przez ekipy operatorów poszczególnych kin w ramach Czynu Kongresowego pracowników „Filmu Polskiego", którzy prace te wykonywali bezpłatnie.

Wychowanie fizyczne i sport

GUKF USTALA CENY BILETÓW NA ZAWODY SPORTOWE

Z radością musimy zawiadomić kibiców sportowych, że GUKF nareszcie ustalił maksymalne ceny biletów wstępu na wszelkiego rodzaju imprezy sportowe zarówno międzynarodowe jak i krajowe.

Oto wyznaczone ceny biletów:

Zawody międzypaństwowe, ważniejsze międzynarodowe i międzymiastowe — 400 zł. miejsca siedzące, 150 zł. stojące i 50 zł. ulgowe.

Zaw. międzynarodowe klubowe — 350 zł. siedzące, 150 stojące i 50 zł. ulgowe.

Zaw. ligowe i międzymiastowe — 300 zł. siedzące, 100 zł. stojące i 50 zł. ulgowe.

Wszelkie inne zawody krajowe (mistrzowskie i towarzyskie) — 200 zł. siedzące, 50 zł. stojące i 30 zł. ulgowe.

Bilety po cenach ulgowych przeznaczone są dla: młodzieży szkolnej i akademickiej, szeregowych i podoficerów W.P. i M.O., junaków S.P. oraz zorganizowanych grup członków Zw. Zaw.

Poza tym najbardziej wyróżniającym się przodownikom pracy winny być przyznawane bilety bezpłatne (w porozumieniu się z właściwymi władzami Zw. Zaw.).

Wyżej podane ceny biletów są granicą maksymalną, w zależności od warunków lokalnych ceny te mogą być obniżone w porozumieniu z odpowiednim Wojewódzkim Urzędem Kultury Fizycznej.

W KILKU WIERSZACH

NOWI MISTRZOWIE STOLICY W ZAPASACH. Mistrzostwa Warszawy w zapasach zgromadziły na starcie tylko 28 zawodników z 6-ciu klubów. Nie przyznano tytułów w podnoszeniu ciężarów oraz w zapasach dla wagi muszej i półśredniej z powodu zgłoszenia się zbyt małej ilości zawodników. Nowe tytuły zdobyli: w koguciej — Sztuczkowski (Bud.), w piórkowej Sawka (Skra), w lekkiej — Wiciak (Skra), w średniej — Reda (Skra), w półciężkiej — Książkiewicz (Samorz.) i w ciężkiej Szajewski (Skra).

KRZEPTOWSKI WYGRYWA PIERWSZY BIEG NARCIARSKI, który odbył się na otwarcie sezonu w Zakopanem. Warunki śnieżne są doskonałe. Na dyst. 10 km Krzeptowski Daniel (SNPTT) miał czas — 39:15,05, 2) Bukowski St. (Wisła) — 39:50, 3) Kwapień T. (Wisła) — 40 min.

WYNIKI LIGI KOSZYKOWEJ. Rozegrano tylko 2 spotkania w Poznaniu: Warta pokonała Wisłę (Kraków) 23:15 (8:9), a ZZK (Pozn.) wygrał z nią 29:11 (16:5).

PIĘŚCIARZE ŁKS ROZGROMILI WISŁĘ 11:5 w towarzyskim spotkaniu rozegranym w Krakowie. Sensacją meczu była walka Matuły z Pisarskim (ŁKS), w której łodzianina tylko gong uratował od k. o. w 2 r. Ostatecznie zwyciężył minimalnie na pkty Pisarski.

WĘGRY — CZECHOSŁOWACJA 46:41 (16:21) w czwartym po wojnie międzypaństwowym spotkaniu w koszykówce męskiej.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO HOKEISTÓW CRACOVII. Inauguracją sezonu hokejowego w Krakowie był mecz Cracovia — Piast (Gliw.), zakończony wysokim zwycięstwem gospodarzy w st. 11:0 (3:0, 3:0, 5:0).

POMORZE BIJE LUBLIN W BOKSIE. W Lublinie odbyły się zawody bokserskie między reprezentacją Pomorza i Lublina. Zawody zakończyły się zwycięstwem Pomorza 9:7.

ŁYŻWIARZE RADZIECCY W DOBREJ FORMIE. Wykorzystując dobre warunki atmosferyczne w wielu miejscowościach Związku Radzieckiego odbyły się masowe zawody łyżwiarskie. W Moskwie, Kirowie, Archangielsku i Omsku stanęło na starcie szereg wielokrotnych mistrzów i rekordzistów ZSRR. Pierwsze poważniejsze zawody łyżwiarskie wykazały dobre przygotowanie zawodników i zawodniczek radzieckich do sezonu, czego dowodem było uzyskanie szeregu dobrych wyników. M. in. na zawodach w Omsku podwójny sukces odniósł mistrz Republiki Rosyjskiej Gołowczenko, wygrywając biegi na 500 m i 5 km. W pierwszym osiągnął b. dobry czas 45,4 sek., a w drugim — 9:18,0 min.

21 SPOTKAŃ PIŁKARSKICH NA ŚLĄSKU. W niedzielę z okazji Zjednoczenia Partii Robotniczych, rozegrano na Śląsku 21 spotkań piłkarskich, na które wstęp był bezpłatny. Zawodnicy klubów, które nie rozegrały w niedzielę meczów, uczcili Kongres Zjednoczenia pracą nad naprawą zniszczonych obiektów sportowych.

Na zlecenie Wydziału Informacji i Propagandy Ministerstwa Przemysłu i Handlu Spółdzielnia Wydawnicza „Życie Gospodarcze" wydaje

Kalendarz biurkowy

Ministerstwa Przemysłu i Handlu

na rok 1949

Cena 1 egz. łącznie z podstawą drewnianą wynosi zł 600.—.

Zamówienia przyjmuje Administracja „Życia Gospodarczego", Katowice, 3-go Maja 23 wpłacając należność na konto P.K.O. – III/4391. Katowice z wyraźnym zaznaczeniem tytułu wpłaty.

W DETALICZNEJ SPRZEDAŻY KALENDARZ OTRZYMAĆ MOŻNA:

1. „Życie Gospodarcze" Oddział, W-wa, Foksal 15.
2. Spółdzielnia Wydawnicza „Ingos", Łódź, 6 Sierpnia 7.
3. Księgarnia „P r a s a", Łódź, Piotrkowska 102a.
4. Administracja „Życia Gospodarczego", Katowice, 3-go Maja 23.
5. Biuro Eksp. Kalendarza Biurkowego M. P. i H., Kraków, Mikołajska 4.

Kr 4034-1

CENTRALA ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W KATOWICACH

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie i dostawę następujących materiałów:

1) 2.570 kół zębatych różnej wielkości o zazębieniu paloidalnym (Gleasona i Klingelberga) ze stali lanej i kutej, moduły w granicach od 3— 8.

2) 14.900 sztuk płytek wentylowych ∅ od 40 — 250 mm, grubość płytek w granicach od 0,5 do 3 mm.

3) 2.850 sztuk płytek wentylowych ∅ od 251 do 45 mm, grubość płytek w granicach od 1 do 3,5 mm oraz

4) na regenerację 71 szt. prostowniczych szklanych lamp rtęciowych i żarzeniowych na napięcie 250 V i na natężenie prądu do 1000 amperów.

Wszelkie informacje co do jakości poszukiwanych materiałów, ich warunków technicznych, terminów, warunków dostawy i roboty, warunków ofertowych, wymaganej treści oferty oraz zasad przy składaniu ofert otrzymać można w biurze Działu Maszynowego Centrali w Świętochowicach, ul. Armii Czerwonej Nr. 30 (barak).

Oferty składać należy w terminie do dnia 5 stycznia 1949 r. godz. 12-ta do skrzynki ofertowej, znajdującej się w podanym wyżej miejscu.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi bezpośrednio po upływie terminu, wyznaczonego na składanie ofert. Kr 4040-1

Dyrekcja Państwowego Instytu Weterynaryjnego w Puławach

ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę do Stacji Pomorowej „Michałówka", odległość 6 km. od stacji kolejowej Puławy 11.000 szt. baranów żdrowych, wagi co najmniej 30 kg., o dobrej kondycji, potrzebnych do produkcji szczepionek. Dostawa winna odbywać się partiami począwszy od 1 lutego 1949 r. z tym, że w miesiącu lutym winno być dostarczone 1.000 szt. przez następne zaś 5 miesięcy po 2.000 szt.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 330 grudnia 1948 r. o godz. 12-tej. Dprekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również prawo unieważnienia przetagu bez podania powodu lub wypłacenia jakichkolwiek odszkodowań.

Dyrektor Prof. Dr A. Trawiński. Kr 4035-1

P. P. CENTRALA ZAOP. MAT. PRZEMYSŁU NAFTOWEGO w Krakowie

ogłasza

przetarg nieograniczony

na dostawę następujących łożysk tocznych:

20 szt. — SKF Nr. 22222 K wraz z tulejami H. 22
10 szt. — SKF Nr. 32208
10 szt. — SKF Nr. 32214
10 szt. — SKF Nr. 1313 K wraz z tulejami H 13
10 szt. — SKF Nr. 20317

Oferty należy składać w Sekretariacie przy ul. Wybickiego 10 I piętro, pok. 9 do dnia 30 grudnia br., w którym to dniu o godz. 12-ej nastąpi otwarcie ofert. Wymagane wadium 2 proc. Kr. 4039-1

Sąd Okręgowy Tel-Aviv

SPRAWA CYWILNA Nr 37/48.

W sprawie prośby o wydanie wyroku, że niżej wspomniani ludzie liczą się zmarłymi:

1. Yeszayahu Fridman
2. Chana Fridman (z domu Glazer)
3. Chaim Fridman
4. Brana Fridman
5. Fejga Fridman

Wszyscy z Sierpca (Polska)

6. Israel Hodiz
7. Puza Hodiz (z domu Glazer)
8. Mosze Hodiz
9. Akiwa Hodiz
10. Joseph Szkolnik

z Bratysławy (Czechosłowacja)

1. Aharon Szkolnik
2. Brona (Bracha) Nachmani.

Zastąpieni przez Adwokata Dra F. Reicha, Alleje Rothszilda 35, Tel Aviv.

PETENCI

WEZWANIE

Do wiadomości wszystkich, że petenci złożyli do Sądu Okręgowego w Tel-Avivie prośbę o wydanie wyroku że wyżej wspomniani ludzie liczą się zmarłymi.

Każda osoba, która chce sprzeciwiać się tej prośbie winna stawić się w Sądzie Okręgowym Tel-Aviv, w ciągu 60-u dni od dnia ogłoszenia tego wezwania, w przeciwnym wypadku Sąd da odpowiednie postanowienie.

(—) B. Giladi
Registrar

Tel-Aviv, 6 Aw. Taszanach (11-go Sierpnia 1948 r.). K 19294-1

Przetarg

Dyrekcja Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż następujących wybrakowanych pojazdów mechanicznych: samochód osobowy marki „Tatra" (bez ogumienia) samochód półciężarowy 3/4 tonny „Morris", wymagający remontu i samochód ciężarowy 5-tonowy, marki Renault, wymagający remontu. Samochody do obejrzenia w Dyrekcji P. I. W. w Puławach. Wadium w wysokości 5 proc. oferowanej ceny należy złożyć w kasie Dyrekcji. Otwarcie ofert dnia 30 grudnia 1948 r.

Dyrekcja P. I. W. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Dyrektor Prof. Dr Trawiński. Kr 4042-0

Przetarg nieograniczony

Pomorskie Zakłady Budowy Maszyn, Bydgoszcz, ul. Leśna 19 ogłaszają przetarg nieograniczony na przebudowę baraku na hotel-bursę. Wszelkie informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w Dziale Inwestyjnym codziennie od godz. 7.30 do 12-tej.

Termin składania ofert upływa z dniem 23 grudnia 1948 r. o godz. 10-tej. Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 11-tej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu oraz dowolnego wyboru oferenta. Kr 4041-1

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Frezy, Rozwiertarki szybko-sprawne oraz inne narzędzia w dużym wyborze posiada Zjednoczenie Mechaników „Ogniwo" Warszawa, Marszałkowska 17. 39951-0

RÓŻNE

Leontynę Lawendel, ostatnio zamieszkałą w Warszawie a obecnie nieznaną z miejsca pobytu wzywa Sąd Okręgowy we Wrocławiu ulica Sądowa 1 do zgłoszenia się w sprawie rozwodowej 1C 803/48 wytoczonej przez jej męża. Kr. 4037-1

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony 424-75, red. gospodarczej: 424-76 przyjmuje od 11 do 12-ej.

ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Daszyńskiego 12, tel. 8-10-26. Administracja czynna w godz. od 9—15. w sobotę od godz. 9—12.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik". Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 1-887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74. — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58. Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 34, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-38. — Poznań, ul. Focha 16, tel.

PRENUMERATA:

Miesięcznie poczta na prowincję zł. (-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi mies. złotych 225, kwart. zł. 675.—

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16. I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego). Księgarnia „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm. zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej, nekrologi: do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm. zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr [-717 — Dział Ogłoszeń.

Sp. Wyd. Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr. 2. B-67307

NA MIEŚCIE mówią...

ŻE W KINIE „PALLADIUM" zaszły ostatnio bardzo poważne zmiany. Udostępniono czekającym na seans kawiarnię „Filmowców" przez otwarcie do niej drzwi z poczekalni i to jest tzw. pozytywna nowość. Natomiast do rzędu negatywnych nowości zaliczyć trzeba numerki na krzesłach na widowni. Farba została tak starannie wytarta plecami widzów, że ok. 70 proc. tabliczek jest zupełnie nieczytelnych. Przynajmniej na balkonie. Trzeba teraz wyszukiwać jakiś czytelny jeszcze numerek, liczyć sobie na palcach krzesła i z uczuciem niepewności zajmować swoje miejsce.

ŻE ZAPOWIEDZIANE jeszcze w październiku przekształcenie na okres zimowy kiosków z wodą mineralną na kioski sprzedające gorące parówki i herbatę nie doczekało się realizacji. Wszystkie te kioski uliczne, będące własnością „Ligi Kobiet", są na głucho zamknięte. A szkoda. Bo pomysł był dobry.

Nie miasto i nie wieś

Czerniaków – dzielnica przyszłości

Olbrzymi szmat miasta, ciągnący się wzdłuż lewego brzegu Wisły, od osi mostu Poniatowskiego aż prawie w równiny wilanowskie, nosi nazwę Czerniakowa. Jest to jedna z największych i najbardziej zaniedbanych dzielnic stolicy. W swej części północnej uległa prawie kompletnemu zniszczeniu w roku 1944 i to do tego stopnia, iż przez dwa pierwsze lata po wyzwoleniu miasta miasta projektowano tu zachowanie rezerwatu zniszczeń. Projekt upadł z tej prostej przyczyny, iż przyszłego „rezerwatu" nie zabezpieczono przed poszukiwaczami resztek materiałów budowlanych i bardzo szybko poznikały z powierzchni ulic całe fragmenty zachowanych jeszcze domów. Dziś pustka i martwota cechują tę część Czerniakowa.

W jego części centralnej, w okolicach ul. Książęcej, ruszyła odbudowa, której naczelnym akcentem jest dziś całkowicie wyremontowana siedziba ZUS-u. Dalej — ku południowi — ulicę Czerniakowską — najdłuższą z ulic Warszawy — ogranicza długi rząd ruin, niedbale odbudowanych, przedwojennych „ruder" i potrzaskanych, walących się hal fabrycznych. Nieco dalej Czerniakowska gubi się wśród podmokłych łąk z rozrzuconymi z rzadka drewnianymi, typowymi dla wsi chatami. Gdzieś w okolicach jeziora czerniakowskiego — jedynego jeziora Warszawy — nic już nie przypomina terenów miejskich. Błotniste kałuże, głębokie, ściekowe rowy, zaorane pola — to krajobraz typowo wiejski. Ten wiejski pas Czerniakowa zamyka Sadyba. Zespół nowoczesnych i mało zniszczonych budynków mieszkalnych, umiejętnie rozplanowanych wzdłuż starych fos fortu Dąbrowskiego. Sadyba — to typ „miasta-ogrodu", bardzo różny od wszystkich innych dzielnic miejskich, znajdujący się na pograniczu letniskowej miejscowości podstołecznej a przedmieścia. Za Sadybą — znowu wolna przestrzeń pól, przecięta torami kolejki wilanowskiej, ciągnie się aż do samych granic miasta.

Trudność rozplanowania urbanistycznego Czerniakowa nie polega dziś jedynie na konieczności przeprowadzenia rozbiórki setek ruin niezdatnych do niczego budowli, ale i na tym, że istnieją tu wielkie tereny nie zdatne pod zabudowę. Cały obszar tzw. Siekierek stanowi teren podmokły, niezdatny ani pod uprawę rolną ani pod zabudowę z przyczyny niezwykle silnie występujących wód podskórnych, w okresach wiosennych zamieniających całość tych terenów w płytkie, błotniste jezioro. Bez przeprowadzenia na dużą skalę zakrojonej melioracji trudno będzie cokolwiek tu zmienić na lepsze. Ale nawet melioracja osuszająca łąki wykluczy możliwość wznoszenia wysokich domów wymagających głębokich wykopów pod fundamenty. Teren nadaje się tylko do luźnej zabudowy willowej a przede wszystkim do urządzenia wielkich obszarów zieleni: parków i ogrodów przeznaczonych dla sportów.

Obecne, luźno zarysowane plany przewidują w tej części Czerniakowa stworzenie wielkiego ośrodka sportów wodnych dla Warszawy. Niewyzyskane do tej pory jezioro czerniakowskie stanowi idealny punkt wokół którego powstać mogą tereny sportowe a połączenie jeziora z Wisłą stworzy tor wodny dla regat wioślarskich. Powstanie takich ośrodków sportowych i zabudowa luźna wolnych terenów zmieni cały charakter Czerniakowa. Zmianom ulegnie i sama Czerniakowska — przewidziana jako arteria spacerowa, znacznie poszerzona, wyposażona w dwa szerokie pasy zieleni. Kolejka wilanowska zniknie z krańców tej ulicy a miejsce jej zajmie szybki tramwaj łączący Warszawę z Wilanowem.

Wszystkie te plany nie wyszły jeszcze poza ramy teoretycznych rozważań. Odbudowa Czerniakowa obejmie obecnie prawie tylko zabezpieczenie niektórych budynków a w przyszłości część z zachowanych domów podda się adaptacji przystosowującej je do ogólnych zasad architektoniczno – urbanistycznych tej dzielnicy. Czerniaków jest wciąż jeszcze dzielnicą przyszłości a dzień w którym wreszcie znikną polne kamienie z nawierzchni tutejszych ulic nie został jeszcze oznaczony. (W)

Odbudowa Placu Trzech Krzyży

Na odbudowywanym Placu Trzech Krzyży przybył nowy obiekt, którego budowę rozpoczęto jeszcze przed wojną. Jest to trzypiętrowa, wąska kamieniczka stojąca na północnej stronie placu. Budowy jej dokończyła Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", umieszczając tu swą księgarnię i biura wydawnicze.

Akademia Mickiewiczowska

przełożona na środę

W związku z pracami Kongresu Zjednoczenia Akademia Mickiewiczowska, która miała odbyć się we wtorek dn. 21 bm. odbędzie się w środę dn. 22 bm. o godz. 19-ej w Teatrze Polskim. Dn. 21-go przedstawienie „Pana Jowialskiego" z Solskim.

Program Uroczystej Akademii inaugurującej Rok Mickiewiczowski obejmuje w I części — Słowo Wstępne, które wygłosi v-Minister Kultury i Sztuki — Włodzimierz Sokorski, oraz odczyt Mieczysława Jastruna. W drugiej części, muzyczno-wokalnej, orkiestra Filharmonii Warszawskiej, pod dyrekcją M. Mierzejewskiego odegra Polonezy Ogińskiego w układzie R. Palestra, Ewa Bandrowska-Turska i W. Brégy odśpiewają pieśni do słów Adama Mickiewicza a artyści Teatru Polskiego: W. Brydziński, G. Buszyński, Z. Malynicz, S. Martyka i M. Wyrzykowski wygłoszą szereg recytacji. Inscenizacja — M. Wyrzykowski. Dekoracje: M. Nalewajski.

Czarna „zaraza" na Mokotowie

W rejonie ul. Rakowieckiej i Al. Niepodległości znośna na ogół atmosfera warszawskiego powietrza z dnia na dzień staje się coraz bardziej podobną do powietrza śląskiego. Czarny, pełen sadzy, gryzący w oczy dym, który wydobywa się z niewysokiego komina papierni przy Rakowieckiej, staje się przyczyną dotkliwych kłopotów mieszkańców tej dzielnicy Warszawy. Rano nie można wietrzyć mieszkań, gdyż w ciągu paru minut przez otwarte okna napływają do mieszkań takie ilości czarnej, lepkiej sadzy, że trzeba później wszystkie meble szorować szarym mydłem. W ciągu dnia gęsty, ciemny dym przeciska się przez zamknięte nawet otwory do mieszkań, a po zatym specjalnie usiłuje zabarwić na czarno twarze przechodniów.

Nawet motorniczy tramwajowi z „14-tki", którzy tylko przejeżdżają po kilka razy dziennie przez Rakowiecką wspominają ze złością ten dym, który zatyka im nosy i usta, a na twarzach pozostawia na cały dzień trwałe, czarne ślady z sadzy. Gdy na domiar złego od rana jest mglisto, wtedy już sadza bawi na czarno nawet chodniki, a gęsty dym wlecze się przy ziemi, napełniając nawet sklepy parterowe.

Taka sytuacja trwa już od wielu miesięcy na Mokotowie. Komitety Domowe usiłowały interweniować, bez skutku jednak. Nie odezwała się jeszcze Dzielnicowa Rada Narodowa, która przecież musiała również zauważyć to „mokotowskie przekleństwo". Nie interweniują również władze miejskie, które mają specjalne komisje sanitarne do badania podobnych spraw. Dlaczego? **(ms)**

Rozdanie nagród

przodownikom pracy na trasie W—Z

W świetlicy robotniczej na trasie W — Z odbyła się w dniu 20 bm. uroczystość wręczenia nagród 43 przodownikom pracy. Nagrodzono 6-ciu murarzy, 10 cieśli oraz 5-ciu transportowców i innych przodowników pracy.

Zmiana telefonów

redakcji »Rzeczypospolitej«

Z dniem wczorajszym uległa zmianie numeracja telefonów redakcji „Rzeczypospolitej". Obecnie telefon sekretariatu nosi numer 424-75 (zamiast dotychczasowego Nr. 87-682), telefon działu gospodarczego — Nr. 424-76 (zamiast dotychczasowego Nr. 88-717).

3 teatry i biblioteka na „Osi"

Od zewnątrz prawie nic nie wskazuje na to, że już coś się robi poza murami gmachu Teatru Narodowego. Dopiero gdy przekraczamy próg tego budynku i wchodzimy poza obręb ciężkich drzwi, nabieramy przekonania o tym, że prace związane z odbudową teatru zbliżają się do końcowej fazy.

Przed rokiem stały tu okopcone ściany, okalające wielką studnię wypełnioną popiołem i pogiętymi szynami, które runęły wraz ze zwęglonymi stropami. Ponury ten obraz zmienił się do niepoznania. Do dnia dzisiejszego dokonano nie tylko odbudowy lecz i przebudowy teatru, a roboty doprowadzono do tzw. stanu surowego". Obecnie zakłada się instalację centralnego ogrzewania wodociągów i przewody elektryczne. Aparatura najnowocześniejszej ruchomej sceny, która wraz z dekoracjami obracać się będzie za naciśnięciem guziczka elektrycznego jest już również wykonana i w najbliższych dniach robotnicy przystąpią do jej zmontowania. Widownia na 1000 miejsc zostanie urządzona po wykończeniu wnętrz. Do tego celu posłużą marmury i granit zamówione w Morawicy i kamieniołomach dolnośląskich.

Na pytanie kiedy Teatr zostanie ostatecznie wykończony i kiedy od będzie się premiera, odpowiedzi ści słej nie otrzymujemy. Oświadczono tylko że wykańczanie wnętrz od bywa się bez przerwy, z ciągle wzra stającym natężeniem.

— A jak jest z Teatrem Wielkim?

— Odgruzowujemy i zabezpieczamy co się da przed zniszczeniem Projekt budynku Opery jest już opracowany i czeka na zatwierdzenie. Przyszły Teatr Wielki zachowa wiele z dawnych form architektonicznych, będzie rozbudowany i bardziej imponujący niż przed wojną.

Przy ul. Marszałka Focha stanie trzeci teatr — „Eksperymentalny". Niemal jednocześnie zostanie wzniesiony przy ul. Ossolińskich okazały gmach, w którym mieścić się będzie biblioteka MON-u. Wszystkie te gmachy wejdą w skład monumentalnych budynków stojących na Osi Saskiej.

Uroczyste posiedzenie w Uniwersytecie

ku czci Marii Skłodowskiej - Curie

W dniu 20 bm. w Sali Kolumnowej Uniwersytetu Warszawskiego odbyło się uroczyste posiedzenie ku czci Marii Skłodowskiej-Curie w 50-tą rocznicę odkrycia polonu i radu.

W uroczystości brali udział wiceminister Oświaty E. Krassowska, zarząd i członkowie PTCh i PTF oraz liczni przedstawiciele świata naukowego i młodzieży akademickiej. Przybyła również siostra wielkiej uczonej p. Szalayowa.

Mieszkanie dla stu niemowląt

już gotowe w Domu ks. Boduena

W tych dniach otwarto po generalnym remoncie w Miejskim Zakładzie im. ks. Boduena przy ul. Nowogrodzkiej oddział dla 100 niemowląt i oddział dla 30 dzieci w wieku od 3-ch do 7-miu lat. Termin otwarcia wymienionych oddziałów był wyznaczony pierwotnie na 1 marca 1949 r.

Dziś w stolicy

Odczyty

O godz. 17 w Gmachu Biblioteki Publicznej (ul. Piusa XI, nr. 15) opłatek koleżeński z referatem Ireny Morsztynkiewiczowej pt. „Wrażenia z pobytu w Londynie na Kursie Międzynarodowym Bibliotekarzy".

Wystawy

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Lenino".

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Jubileuszowa prac Xawerego Dunikowskiego. Wystawa Książki Francuskiej. Stałe zbiory. Galeria malarstwa Polskiego. Sztuka Zdobnicza. Sztuka Gotycka.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW i NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawa fotografii artystycznej: „Praca Robotnika i Rolnika". Wstęp wolny.

Teatry

POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Pan Jowialski".

TEATR ROZMAITOŚCI Marszałkowska 8): godz. 19 „Zemsta" Fredry.

PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 19 „Synowie A. Millera.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Szczęście Frania".

„NASZ TEATR" (Marszałkowska 81): godz. 15.15 „Romantyczność" Mickiewicza.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Archipelag Lenoir".

TEATR NOWY (Puławska 39): o godz. 19 „Dom otwarty".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19 „Kobieta we mgle".

COMOEDIA (Szwedzka 2): nieczynny.

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA): o godz. 12 „Budowali most" (przedstawienie dla szkół).

WROBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): rewia pt. „Najpiękniejsze Polki", pocz. 17.15 i 19.15, niedziele i święta pocz. 15.

TEATR „SYRENA" (Litewska 3): godz. 19.15 „Nowe Prorządki".

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Czapajew", godz. 13.30, 16, 21. Zw. Zaw. 18.30.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Słońce wschodzi", pocz. 13.30, 16, 21. Zw. Zaw. 18.30.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Pieśni tajgi", pocz. 12.30, 14.30, 19.15, 21.30. Zw. Zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Bitwa o szyny", pocz. 13, 15, 17, 21.15. Zw. Zaw. o 19-ej.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112) Nowy program nr 54 pocz. o godz. 11-ej.

AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2). Program Nr 53, pocz. seansu o godz. 13-ej.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Wielki Przełom", pocz. 15, 17 i 21. Zw. Zaw. 19. Niedz. i święta o godz. 13.

TĘCZA (Suzina 4): „My z Kronsztadu", pocz. 15, 17 i 21. Zw. Zaw. o 19-ej. Niedz. i święta pocz. 13.

RADIO

W dniu 22 bm. (środa) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Sygnał czasu: 5.10 12.00. Wiadomości: 5.15 6.10 7.00 12.05 16.00 20.00 23.00. Program: na dziś 6.50, na jutro 23.20.

5.2011.40 Dla klas młodszych: „W gościnie u Bolesława" — słuchowisko. 12.20 Muzyka. 12.30 Koncert dla szkół: „Tańce z Galanty" Kadalyego. 15.25 Informacje lokalne. 15.30 Dla dzieci: „Na ratunek" Wazlowej. 15.50 Muzyka popularna. 16.30 Skrzynka techniczna. Klimczewski. 16.45 „Gramy w szachy" Czarneckiego. 17.00 Melodie operetkowe. 17.45 „Żubr i bizon" Żabińskiego. 17.50 O przygotowaniu inwalidów do pracy — Hulka. 18.00 Koncert muzyki słowiańskiej. 1835 „Dzieje jednego strajku" Wasilewskiej (VII). 19.00 Dla wojska: „Jeden front" — słuchowisko Bratnego. 19.30 Muzyka popularna. 21.00 O roku Chopinowskim. 21.10 Etiudy Chopina. 21.40 Felieton. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 i 23.10 Muzyka rozrywkowa i taneczna. 23.30 Koniec audycji.

Warszawa II transmituje program Warszawy I.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

MEGAN

Dziennik zażaleń

Informator telefoniczny

Pożar w domu publicznym w czasie trzęsienia ziemi jest zjawiskiem urzekającym, sielankowym i kojącym nerwy w porównaniu z bałaganem panującym w telefonach warszawskich.

Przed paroma dniami otrzymaliśmy z Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów karteluszek treści następującej: Dnia 20 grudnia niektórzy abonenci w okolicy Pl. Unii zostaną przyłączeni do centrali automatycznej Mokotów. Numery tych abonentów zostaną zmienione na inne, podane w nowej książce telefonicznej.

Istotnie — 20 grudnia zmieniono numer telefonu naszej redakcji z 87682 na 42475.

W poniedziałek dzwonimy do centrali międzymiastowej.

REDAKCJA DZIENNIKA ZAŻALEŃ: dla nr. 42475 prosimy o rozmowę z Białymstokiem.

MIĘDZYMIASTOWA: 42475? Taki numer nie jest zarejestrowany.

REDAKCJA: Owszem jest. Do wczoraj mieliśmy nr. 87682, dziś zmieniono go nam na 42475.

MIĘDZYMIASTOWA: Dobrze to będę łączyła na 42475, ale rachunek będzie wypisany na 87682.

Po godzinie dzwoni międzymiastowa:

— Nic z tej rozmowy z Białymstokiem, bo nr. 87682 nie odpowiada.

REDAKCJA: Nie odpowiada, bo został zmieniony na 42475.

MIĘDZYMIASTOWA: Nic mi o tym nie wiadomo. Nie mamy takiego numeru.

REDAKCJA: Dajemy pani na to słowo honoru!

MIĘDZYMIASTOWA: Nie mogę przyjąć rozmowy.

REDAKCJA: Proszę sprawdzić w książce telefonicznej. Zresztą dzwoniąc do nas dzwoniła już pani przecież na numer 42475.

MIĘDZYMIASTOWA: Tak, ale nic z tego. Proszę zadzwonić pod nr. 89326. Jeśli oni nas zawiadomią oficjalnie o istnieniu numeru 42475, to wówczas będę łączyła z Białymstokiem. Ale tak nie mogę...

Niestety te władze telefoniczne z numeru 89326 nie mogły zadzwonić do międzymiastowej, bo też nic o zmianie numeru nie wiedziały. Błagaliśmy władze, żeby sprawdziły w nowej książce, ale władze nie chciały.

— Musimy się o zmianie numeru do wiedzieć drogą oficjalną...

Po 5 (pięciu) godzinach daremnych usiłowań zrezygnowaliśmy z rozmowy z Białymstokiem. Wobec czego: list otwarty do dyrektora Okręgu Poczt i Telegrafów.

Szanowny Panie Dyrektorze! Jest zapewne w Pańskim urzędzie ktoś, kto musiał poinformować centralę międzymiastową o zmianie numerów, która została postanowiona już dostatecznie dawno, skoro te nowe numery umieszczono w książce telefonicznej.

Czemu ten ktoś nie spełnił swego obowiązku?

Wydaje się nam, że to stanowisko jest niezbyt szczęśliwie obsadzone. Przy takim „informatołku" abonenci będą mieli stale zbędne i przykre kłopoty.

Proszę przyjąć, Panie Dyrektorze, najlepsze pozdrowienia i życzenia świąteczne.

MEGAN

„Szlafrok"
po polsku...
„Moda i Życie Praktyczne"
Nr 36